Nr 189. Kraków, 19 Sierpnia — Czwartek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3[illegible] złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 sierpnia.

Podajemy dziś dokończenie memoryału posła Józefa Tyszkowskiego w sprawie zaprowadzenia sądów pokoju:

W Szwajcaryi należy ustawodawstwo o urządzeniu władz sądowych do rad kantonalnych, lecz zasada, że urząd sędziego może być piastowany tylko z mocy zaufania współobywateli, znajduje tam też rozległe zastosowanie, iż według ustawy z d. 27 lipca 1874 o organizacyi sądownictwa związkowego „każdy obywatel szwajcarski" (bez wszelkiego bliższego określenia jego kwalifikacyi) jeśli posiada prawo obieralności do rady związkowej, może być także wybrany członkiem trybunału związkowego, stanowiącego najwyższą władzę sądownictwa rzeczypospolitej.

W wszystkich innych krajach oświeconych, szczycących się wolnomyślnem ustawodawstwem, jak mianowicie w Belgii, Szwecyi i Norwegii, Italii itp. zaliczono orzekanie o tem, czy kto winien lub nie winien, do sprawy [illegible] rozsądku i sumienności, nie zaś wyłącznie tylko egzaminów prawniczych, a drobne sprawy karne, policyjne i cywilne przydzielono sędziom pokoju.

W Rosyi według ustawy o organizacyi władz sądowych z d. 20 listopada 1864 r., a w Królestwie Polskiem w myśl ustawy o wprowadzeniu reformy sądowej z d. 19 lutego 1875 istnieją dwojakie sądy pierwszej instancyi: dla wsi i miasteczek t. z. „sądy gminne" złożone z sędziego prezesa i dwóch ławników, a dla miast sądy pokoju niekolegialne.

Okrąg sądu gminnego złożony jest z 3—4 gmin miejscowych na obszarze co najwięcéj trzech mil kwadr. z ludnością 8—10,000 dusz. Sędziowie i ławnicy pobierają wynagrodzenie z funduszów tej gminy zbiorowéj, która stanowi ich okrąg urzędowy, oprócz tego są wolni od powinności i danin gminnych, i wolno im w czasie swego urzędowania (3 lata) żądać uwolnienia od służby wojskowéj syna lub wychowanka. Każda miejscowość wybiera po dwóch kandydatów na sędziego i ławników, a potem z tej listy kandydatów następuje [illegible] wybór funkcyonaryuszów. Obieralnym jest ten, kto posiada grunt w obrębie gminy zbiorowéj, sędzia powinien także umieć czytać i pisać.

Sędzia pokoju w miastach posiada wszelkie przywileje i prawa sędziowskie, jest powoływany na urzędnika i pobiera stałe płace. W Rosyi urząd ten nadawany bywa z wyboru, w Królestwie zaś do dalszego zarządzenia mianuje sędziów pokoju minister sprawiedliwości, i ci mianowani sędziowie nie posiadają przywileju nieusuwalności na swoje urzędy. Od kandydatów na urząd sędziego pokoju wymaga się, aby ukończyli przynajmniéj średnie szkoły; jeśli kto jednomyślnie obranym zostanie, to wybrać go można i bez dalszych kwalifikacyi szkolnych. Sędzia gminny po wsiach, a sędzia pokoju po miastach, wyrokują o wszystkich sprawach zarówno cywilnych i karnych o ile one nie należą z natury do trybunałów wyższego stopnia, tudzież sądów duchownych, wojennych i handlowych.

Ustawa o reorganizacyi władz sądowych w Rosyi z d. 20 listopada 1864 nie narusza zresztą w niczem tradycyonalnej władzy włościańskich sądów gminnych.

W pewnych terminach, które naprzód od wyborów do wydziału obwieszczone bywają, zbierają się sędziowie pokoju na t. z. „Zjazdy sędziów pokoju", które w kolegiach po pięciu członków wybieranych sędziów pokoju i sędziów gminnych rozpatrują rekursa wnoszone przeciwko wyrokom sądów gminnych lub pojedyńczych sędziów pokoju, a nadto wyrokują w sprawach kasacyjnych przeciwko orzeczeniom [illegible] instancyi. Zjazdy sędziów pokoju wybierają sobie same prezesa w Rosyi i w Zabranych prowincyach, w Królestwie są prezesowie tychże mianowani. Jeden okrąg zjazdu sędziów pokoju przypada mniéj więcéj na 300,000 ludności.

Ustawa o organizacyi władz sądowych z d. 27 stycznia 1877 w cesarstwie niemieckiem stanowi, w sprawach spornych, których przedmiot nie przekracza wartości 60 mark, mogą orzekać sądy gminne, jeśli strony nie udadzą się wprost do urzędów sądowych. Zresztą wszystkie sądy pierwszéj instancyi mogą wydawać wyroki karne tylko kolegialnie w ten sposób, iż egzaminowany sędzia przeprowadza rozprawę wobec dwóch ławników (*Schöppen*) a następnie wydaje wyrok na zasadzie głosowania wszystkich trzech członków trybunału. Głos ławnika ma takie samo znaczenie jak wotum sędziego z urzędu. Ławnicy powoływani bywają z listy układanéj dla sądów przysięgłych, lecz jedna osobistość nie może w jednym roku dłużéj być obarczaną tym obowiązkiem, jak przez pięć dni. Urząd ławnika jest bezpłatny; ławnik otrzymuje tylko wynagrodzenie kosztów podróży.

Zakres działania sądów ławniczych (*der Schöppengerichte*) jest następujący (§ 27).

1) Wszystkie przekroczenia;
2) wszystkie przestępstwa, zagrożone aresztem aż do trzech miesięcy albo też karą pieniężną aż do 600 mark, z małemi wyjątkami";
3) wnoszone przez strony prywatne skargi o obrazę czci tudzież cielesne obrazy;
4) kradzieże do wartości 25 mark skradzionéj rzeczy;
5) sprzeniewierzenia do téj saméj wartości;
6) szkody rzeczowe dto
7) przestępstwa wynikające ze wspólnictwa w czynach karygodnych, należących do zakresu urzędowego sądów ławniczych.

Zaprowadzając sądy przysięgłych dla zbrodni pospolitych i spraw prasowych uznało już ustawodawstwo austryackie częściowo zasadę, iż o winie obżałowanego, powinny być wydawane orzeczenia na podstawie sumiennego przekonania. Sądy przysięgłych stanowią w Austryi niby straż przednią całego systemu obywatelskich sądów. Ustawą zaś o traktowaniu spraw drobiazgowych uznało prawodawstwo austryackie użyteczność jawnéj i ustnéj procedury krótkiéj.

Chodzi więc teraz o to, ażeby te dwie wymienione tu zbawienne zasady znalazły zastosowanie **ogólne i wszechstronne** w ustroju władz sądowych w Austryi, a na razie przynajmniéj w zakresie sądownictwa w sprawach drobniejszéj wagi.

Z tego wychodząc zapatrywania wnosi podpisany:

„Wysokie Koło posłów polskich w Radzie państwa w Wiedniu zasiadających raczy wnieść w właściwéj drodze do konstytucyjnego traktowania żądanie, iżby c. k. rząd wezwany został do wypracowania projektu ustawy, mocą któréj miałyby być zaprowadzone albo sądy pokoju, albo przynajmniéj kolegia ławników przy c. k. sądach powiatowych i miejskich delegowanych dla wyrokowania w sprawach policyjnych, cywilnych sporach drobiazgowych, tudzież o wykroczeniach i przestępstwach, należących do kompetencyi c. k. sądów powiatowych."

Wiedeń d. 16 kwietnia 1880.

Józef Tyszkowski.
Poseł z okręgu wyborczego gmin miejskich Przemyśl-Dobromil-Mościska.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Ateny 7 sierpnia.

Jak wam zapewne wiadomo, że ogłoszone zostały dwa dekrety królewskie, z których pierwszy wzywa do broni wszystkich obywateli, mających 21 do 32 lat wieku, drugi zaś zwołuje Izbę na posiedzenia zwyczajne od 8 września.

Wraz z pierwszym z rzeczonych dekretów wydaną została instrukcya szczegółowa dla władz cywilnych i wojskowych kraju; nazajutrz zaś po nim ogłoszono dekret inny, ustanawiający porządek służby wojskowej i dzielący ją na pewne kategorye. W moc tego dekretu młodzież od 21 do 25 ma być wcieloną do armii czynnej, od 26 do 30, będzie zaliczoną do rezerw, od 31 zaś do 32 do gwardyi narodowej.

Tenże sam dekret wskazuje następnie porządek mobilizacyi armii czynnej, tudzież rezerw i porządek wcielenia, w razie potrzeby gwardyi narodowej do korpusów armii terytoryalnej. Według tej mobilizacyi armia czynna ma liczyć 40 tysięcy żołnierza, rezerwy zaś 30 tysięcy. Cyfry, które podaję dzisiaj, są tylko przybliżone; późniéj prześlę wam urzędowy wykaz całej siły wojennej w Grecyi.

Konstytucya tutejsza nie nadaje prawa władzy wykonawczej (król i ministerstwo) mobilizowania armii bez poprzedniego zwołania parlamentu, który sam rozstrzyga o potrzebie i prawomocności mobilizacyi. Dlatego rząd musiał zwołać Izby. Powiadam: **musiał**, ponieważ armia czynna nie życzyłaby sobie, ściśle mówiąc, czuć się zależną do reprezentacyi kraju. Wyjaśniam to bliżej.

Konferencya berlińska, decydując losy południowych prowincyj tureckich i przysądzając Grecyi to, co stanowiło dla niej *pium desiderium* od początku utworzenia królestwa Hellenów, kwestyi stosunków między Grecyą a Turcyą nadała charakter tak ostry, że już odrazu należało przewidywać starcie. Powodowani zapałem patryotycznym, który wzmaga się tu coraz więcej w ciągu lat ostatnich, ludzie wojskowi zajmują się gorliwie i czynnie powiększeniem sił armii krajowej przez werbunek ochotników. Sposób ten jest tem łatwiejszy, że emigracya do Grecyi z Tesalii i Epiru wciąż wzrasta i mieszkańcy tych krajów będąc przekonani, że prędzej lub później Grecya ujrzy się zmuszoną przybrać postawę nieprzyjazną względem Turcyi, już dziś chętnie się garną jako ochotnicy do wojska greckiego, gdzie są przyjmowani uprzejmie, ponieważ to ułatwia zadanie tym, co się podjęli powiększania armii w tej drodze. Na nieszczęście — liczba tych ochotników jakkolwiek znaczna, jest jest jednak nie wystarczającą dla skompletowania kadr wojennych do tego stopnia, aby armia mogła bezpiecznie przedsiębrać jakąś ekspedycyę donioślejszą. Chcąc nie chcąc tedy musiano uciec się do mobilizacyi, i co idzie zatem, narazić rzecz na niebezpieczeństwo walk parlamentarnych.

A walki te zdają się tem prawdopodobniejsze, że parlament dzieli się na dwie główne i pięć podrzędnych partyj. Dwie pierwsze stanowią: partya p. Trykupis (obecnego prezydenta ministrów) i p. Komanduros. Pięć zaś partyj podrzędnych są: 1) p. Zaimistesa, 2) p. Delyanitisa; 3) p. Grivaistesa, 3) partya t. z. „wolnych strzelców" nie mająca przywódzcy i głosująca pod natchnieniem chwili, i 5) partya republikanów złożona z dwóch z których jedna bardzo jest wątpliwą. Na ostatniej sesyi parlamentu panu Trikupis udało się obalić gabinet Komandurosa z pomocą partyi Zaimistesa, tudzież „wolnych strzelców" i republikanów. Nie jest wszakże niepodobieństwem, że p. Komanduros potrafi teraz obalić go nawzajem.

P. Trikupis ma jednak zawsze szansę przed sobą, czy wybuchnie wojna, czy też Turcya podda się warunkom konferencyi. W pierwszym razie, gdy Grecya zmuszoną będzie rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, partye zapomną prawdopodobnie o waśniach i kraj skupi się przy rządzie już istniejącym. W drugim zaś wypadku — trzeba się będzie wziąść natychmiast do przeprowadzenia wyborów w krajach nowo przyłączonych, co oczywiście odroczy walki parlamentarne do czasu późniejszego. Co do mnie nie wierzę w tę ostatnią ewentualność. Porta nie ustąpi nigdy i wojna jest nie uniknioną. Takież samo mniej więcej jest przekonanie i większości mężów stanu królestwa greckiego.

Rosya.

Bardzo ciekawą korespondencyę z Petersburga podaje dziś *Gazeta Lwowska* w znanej sprawie p. Kazimierza Młodeckiego z rządem rosyjskim o zwrót dóbr skonfiskowanych. Powtarzamy ją w całej osnowie:

Proces p. Kazimierza Młodeckiego o restytucyę nieprawnie sconfiskowanych mu dóbr ziemskich zajmuje tu ciągle prasę, a *Gołos* kilkakrotnie pisał o tej sprawie, upatrując w niej słusznie ważną stronę zasadniczą. Ten zasadniczy wzgląd był zapewne przyczyną, że mimo czysto-prywatnej na pozór cechy procesu niektóre dzienniki berlińskie i wiedeńskie poświęciły mu także obszerniejsze wzmianki. Nie potrzebuję podnosić z osobna, o ile ciekawszą jeszcze i ważniejszą jest ta sprawa dla obywateli polskich w prowincyach rosyjskich, a mniemam, że dla czytelników waszych niemniej pożądaną będzie rzeczą, dowiedzieć się kilku autentycznych szczegółów o stanie obecnym procesu, który już dla tego samego nabiera publicznego znaczenia, że wprowadził na porządek dzienny kwestyę zasadniczą, niezmiernie ważną dla tylu ofiar niedalekich wypadków i stanowi analogię do tylu innych przykładów wywłaszczenia za dorażzym a jak się pokazuje, bezprawnym wyrokiem sądów wojennych.

Prawo rosyjskie postanawia, że „jeżeli nie ma żadnych dowodów wiarogodności doniesienia, i takowe opiera się jedynie na wieściach i podejrzeniach, chociaż notować je należy dla wiadomości, nie powinno się prowadzić z tego powodu śledztwa ani sądu. (§ 62 część V, księga I i II, tom XII Zbioru praw)." Wbrew temu postanowieniu wydał sąd wojenny w Kijowie zaoczny wyrok przeciw oskarżonemu p. Kazimierzowi Młodeckiemu na podstawie denuncyacyi niczem nieuzasadnionej, opartej według zeznania denuncyanta jedynie na opowiadaniach nieznanych mu przejezdnych. Ponieważ zatem sąd polowy nie miał dostatecznej podstawy do obwinienia p. Młodeckiego, zażądał za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych od austryackiego rządu wyjaśnień o p. Młodeckim notą z 29go październik 1873 r. Nr. 1019 i zawiadomił w odpowiedzi rząd austryacki, że oskarżenie przeciw p. Młodeckiemu po należytem sprawdzeniu okazało się zupełnie fałszywem.

Sam sąd polowy uznał, iż p. Młodecki nie brał osobistego udziału w powstaniu. Pozostało tylko podejrzenie, że mógł działać przez swoich oficyalistów, ale i to uczestnictwo nie zostało wcale udowodnione, a nadto rząd austryaki stanowczo na podstawie śledztwa orzekł, że p. Młodecki nie brał udziału w powstaniu, i że nie wykryto ani stosunków oficyalistów z Młodeckim, ani urządzenia przez tychże obozu. Mimo to wszystko na podstawie dalszego domniemywania, że gdy p. Młodecki nie czuł się winnym, to korzystając z przychylnego dlań wyjaśnienia rządu c. k. austryackiego i świadectwa Namiestnictwa Galicyi z d. 4/16 lipca 1864, zgłosiłby się był osobiście dla zupełnego uniewinnienia, a dalej na podstawie faktu, iż nie stawił się do sądu, do którego nie był, jak prawo każe, wezwany, skazał go sąd wojenny w razie przybycia do kraju na dwuletnie zamknięcie w kazamatach i zesłanie, bez pozbawienia praw stanu, na zamieszkanie do Orenburskiej gubernii i orzekł konfiskatę majątku posiadanego lub mogącego mu się dostać drogą spadku.

Wyrok taki nie ma podstawy wobec prawa karnego wojennego, które pozwala karać tylko na mocy faktów a nie przypuszczeń, a nadto sąd nie powinien był orzekać konfiskaty, skoro nie orzekł utraty praw stanu oskarżonego, a to tem mniej, że Cesarz z powodu powstania polskiego wydał rozkaz w dniu 3 grudnia 1864, „że konfiskata i kara śmierci powinny być orzekane jak najrzadziej, w nadzwyczajnych i wyjątkowych tylko wypadkach".

Rozkaz ten utrudniający konfiskatę, przez lat 9 był niemal tajemnicą i dopiero 11 maja 1873 dostał się do publicznej wiadomości, gdy się okazało ze sprawy p. Młodeckiego, że ukaz ten, był zakumunikowany naczelnikowi kijowskiego wojennego okręgu, który konfirmował wyroki polowego wojennego sądu jeszcze 5/17 grudnia 1874 a więc przed dekretem orzekającym konfiskatę majątku p. Młodeckiego. Dopiero, gdy Bezak, gubernator kijowski, umierając napisał list do cesarza, zeznając całą srogość swego postępowania, wydany został rozkaz najwyższy 11go maja 1873 zaniechania wszystkich spraw o konfiskatę, jakie były jeszcze w toku i wrócenia przeznaczonych do konfiskaty majątków ich właścicielom lub sukcesorom. Skutkiem tego także majątek p. Młodeckiego miał być zwrócony, gdy oto pokazało się, że minister dóbr państwa jeszcze w r. 1869 uzyskał cesarskie zezwolenie na sprzedaż majątku p. Młodeckiego po skończonej likwidacyi i otaksowaniu panu Nazimow, byłemu gubernatorowi wileńskiemu. Jak się to stać mogło wobec przytoczonych powyżej postanowień prawnych, jest zagadką, której nie umieją rozwiązać nawet same pisma rosyjskie. Warunkowa sprzedaż upadła z powodu śmierci Nazimowa, ale minister wyjednał drugi rozkaz z dnia 4/11 1874, rozciągający prawo kupna majątku na sukcesorów Nazimowa, nie zwracając uwagi, że ten majątek już od roku na mocy ukazu z dnia 11 maja 1873 stał się znowu prywatną własnością p. Młodeckiego. Przy wyjednaniu tego drugiego zezwolenia na przedaż oparł się minister na ukasie z dnia 3/15 lutego 1874. Ukaz ten stanowi, że od uwolnienia od konfiskaty eksceptuje się te majątki, które ostatecznie przeszły na własność każdy skarbu i które ostatecznie sprzedano, lub o których nastąpiło stanowcze rozporządzenie. Żaden z tych wypadków nie zachodził w sprawie majątku p. Młodeckiego, albowiem dotąd z powodu nieukończonego z współsukcesorami działu, nie był ani jeszcze ostatecznie kaźni oddany, a nawet nie przysądzony skarbowi, ani nie sprzedany, ani ostatecznie nie rozporządzony, a tylko zaprojektowany do sprzedania po skończeniu likwidacyi tj. po uskutecznieniu działu, który dotąd nie nastąpił, i po otaksowaniu, którego dotąd nie zatwierdzono. Ale i projekt sprzedaży ze śmiercią Nazimowa upadł, a więc ukaz z dnia 3 lutego 1874 zastał majątek p. Młodeckiego wolnym od skutków rozporządzenia.

Tak się rzecz przedstawia zupełnie na korzyść p. Młodeckiego. Sam główny sąd wojenny uznał że p. Młodecki niewłaściwie był skazany, i że ma zupełne prawo do rehabilitacyi i odzyskania majątku, a cesarz Aleksander dnia 14/26 czerwca b. r. przyjął to przedstawienie, i tylko wskutek oporu ministra dóbr państwa, ks. Lievena, polecił spór ten rozwiązać w komitecie ministrów. Otóż komitet ten odmówił rehabilitacyi, mimo że prawo najwyraźniej tego dozwala w § 234 i 235 XXIV księgi wojenno-sądowych ustaw, według których „odkrycie dowodów niewinności osądzonego, lub ukaranie przez pomyłkę sądową nad miarę popełnionego czynu, uważa się za prawny dowód do wznowienia sprawy, i że prośba o rehabilitacyę honoru i praw niewinnie lub nad miarę osądzonego dopuszcza się w każdym czasie, nie uważając ni na przedawnienie ni na śmierć osądzonego", i mimo że dekretem z dnia 11 maja 1873 wszystkie zaoczne dekreta wojennych sądów o konfiskacie uznane zostały jako bezpodstawne.

Czy uchwała komitetu ministrów będzie ostatecznym wyrokiem w tej sprawie — trudno przewidzieć, ale zdaje się nam, że zasada sprawiedliwości poparta w tym wypadku nawet przez tak nieprzyjazną obywatelom polskim prasę petersburską, powinna przecie okazać się silniejszą nad ubocznę względy, że powinnaby odnieść tryumf nawet nad obawą, której przypisują niekorzystny wyrok komitetu ministrów, t. j. nad obawą, że w razie wymierzenia sprawiedliwości p. Młodeckiemu tysiące analogicznych wypadków zostanie poruszonych. W tem leży zasadnicze znaczenie całej sprawy.

— *St. Pet. Wied.* uskarżają się, że paryski organ Rocheforta *Intransigeant* stał się obecnie organem specyalnym nihilistów rosyjskich, przebywających za granicą, którzy umieszczają w nim najpotworniejsze swoje odezwy i proklomacye. Tak n. p. z powodu wiadomości, podanej przez dzienniki rosyjskie i zagraniczne, że dzięki wyznaniom nihilistów, więzionych w Petersburgu, rządowi rosyjskiemu udało się prawie do ostatka wyplenić nihilizm w Rosyi niejaki Iwan Surkow, mieniący się moskiewskim Doktorem praw, w imieniu własnem i od dziesięciu innych emigrantów ro-

Część literacko-artystyczna.

Gobeliny Katedry krakowskiej.

Kiedy w Paryżu pp. Guiffrey, Müntz i Pinchart kończą rozpoczętą w r. 1878 wspaniałą publikacyą *Histoire Générale de la Tapisserie*, a watykańskie tego rodzaju zabytki wydaje w Rzymie p. Gentili; ukazuje się i w Krakowie album pod tytułem *Gobeliny Katedry na Wawelu.* Wydawca X. J Polkowski dał w niem 18 fotografij, *in folio*, (roboty J. Kriegera), przedstawiających 8 gobelinów z scenami z historyi Jakóba Patryarchy, kilka z Illiady, nadto parę z herbami biskupów Zadzika i Trzebickiego. Wydanie piękne, — tylko w 25 egzemplarzach odbite.

Autor prostując błędne podania o pochodzeniu tych zabytków, powtarzane w opisach Krakowa, dowodzi, że gobeliny z scenami z dziejów Jakóba (z podpisem van Zevnen) są brukselskie, z daru biskupa Małachowskiego — ten wyobrażający ofiarę Abla i dwa z herbem Korab, z przekazu biskupa Zadzika — inne z wyobrażeniami z Illiady, darowane kościołowi przez biskupa Gębickiego — wreszcie ostatnie z pejsażami, dał Katedrze biskup Trzebicki.

Ma Wawel razem gobelinów 26 — a więc jeszcze tyle, że ścian nie starczy na ich rozpięcie.

Uzupełnia X. kan. Polkowski objaśnienia fotografij, wypisami z inwentarzów kapitulnych, dającemi wyobrażenie o bogactwach, jakie z tej kategoryi zabytków miała niegdyś Katedra.

Jeśli nas wielce cieszy publikacya X. kan. Polkowskiego, to nie mniejsza należy się wdzięczność Jemu i Kapitule za to, że te cenne zabytki są dziś zrestaurowane znacznym nakładem i pracą, a umieszczone bezpiecznie.

Gdy publikacyami jak niniejsza, hipotekuje się niejako w pamięci narodu to co jego skarbce posiadają; nasuwa się więc myśl, czy nie byłoby dobrze, aby wydawnictwo X. Polkowskiego uważać za dopiero zaczęte.

Nawet Katedra oprócz tych opon z herbami biskupów Trzebickiego i Zadzika ma jeszcze ornat gobelinowy, sprawiony przez X. biskupa Andrzeja Załuskiego, bardzo prawdopodobnie wykonany w owej warszawskiej fabryce (istniejącej w połowie XVIII wieku), z której takież ornaty płocki kościół posiada.

Są gobeliny dla Polski robione za granicą, jak ów z herbami XX. Czertwertyńskich i Olizarów, będący w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego — lub inny w zakładzie Ossolińskich, przedstawiający bitwę pod Mozyrem Michała Xcia Radziwiłła z hajdamakami. Kościół św. Floryana w Krakowie ma gobelin z herbami Korycińskich, nie tak utrzymywany jak wartością swoją na to zasługuje. Ten i inne jakie były na Wystawie starożytności urządzonej w Krakowie w r. 1858, opisuje Jan hr. Załuski w rozprawie swojej o arrasach i gobelinach, ogłoszonej w XXVII tomie *Rocznika Towarzystwa naukowego krakowskiego*.

Nie mało tego rodzaju zabytków w kraju. Są w kościele N. M. Panny w Krakowie. Pyszny arras z XV wieku posiada kościół Ś. Katarzyny na Kazimierzu. Ma gobeliny katedra włocławska. Te co były w katedrze lwowskiej posiadają podobno hr. Gołuchowscy w Skale. Są gobeliny w Willanowie, są w Gumniskach, w Kórniku, w Przeworsku — mają je hr. Potoccy, ks. Czartoryscy, hr. Mieroszowscy, Konopkowie, hr. Tarnowscy, Hallerowie, hr. Moszyńscy (stołki gobelinami obite), Chwalibogowie (w Grojcu), i zapewne innych wiele. Znajdą się może i tam, gdzie ich wartości nie znają.

Za granicą znalazłyby się także związek z nami mające. Niedawno czytałem w Brzozowskiego notatkach z podróży po Szwecyi (*Kronika rodzinna* 1878), że w zamku Skokloster są jeszcze gobeliny (z r. 1645) z herbami polskiemi. Opisuje je Tyszkiewicz (*Listy o Szwecyi* I, 101).

O owych przesławnych gobelinach zwanych „Potopem", począwszy od Stanisława Orzechowskiego pisano wiele; opowiadając jak sprawione przez Zygmunta Augusta, zastawiane bywały w Rzymie, w Gdańsku i gdzieindziej. Ciampi (*Viaggio in Polonia*, Firenze 1831 str. 16) szuka ich w Dreznie. Cytaty wzmianek o tym utopionym „Potopie" są w A. Grabowskiego *Ojczystych wspominkach* (I 238) Pisał o nim E. Rastawiecki (w *Bibl. Warsz.* 1853, I, 134). Lucyan Siemieński na jednem z posiedzeń Akademii podnosił tę sprawę, wskazując konieczność szukania gdzie się owe gobeliny podziały, o wróżąc możność ich znalezienia. Nie pomnę w jakiem czasopiśmie drukował ś. p. Lucyan rozprawę swoją w tym przedmiocie.

Więc gdyby się o gobelinach u nas pisało, oprócz katalogów, wystaw i zbiorów, znajdzie się i w literaturze co nieco o tej rzeczy. Cóż dopiero w archiwach kościelnych, w których X. kanonik Polkowski tak wybornie umie i chce poszukiwać?

Zebranie tedy materyału, rzecz dla wydawcy Albumu gobelinów katedry krakowskiej bardzo łatwa; ależ... zarówno gobeliny, jak wydawnictwo illustrowanych o nich publikacyj, to kategorye luxusowe. Paryskie wydanie, o którem wspomnieliśmy (jeszcze nie skończone) kosztuje około 150 złr., zaś na egzemplarz watykańskiego Albumu Gentillego, nałożył wydawca cenę 200 franków. Tak kosztowne są te edycye, chociaż rzymskie wydawnictwo popiera Papież; a francuskie pomaga sobie tem że posiadacze gobelinów fotografowanych, w znacznej części do kosztów nakładu się przyczyniają.

Jeśliby więc nie można było myśleć o dalszym ciągu publikacyi X. Polkowskiego, to wykonanie spisu (rodzaju inwentarza czy katalogu) i opisu, arrasów i gobelinów jakie są w Polsce, i dla nas i dla zagranicy byłoby potrzebne. Bez tego nawet dzieło p. Guilffrey'a nie będzie zupełne, chociaż się pokusiło o dokładność. *Łepkowski.*

POGADANKI LITERACKIE.

(Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie, zebrał Lucyan Siemieński, illustrował Władysław Motty — Zeszyt I. Poznań. Nakład J. K. Żupańskiego. — Mowa Wiktoryna Sardou w Akademii francuskiej o cnocie).

Komuż u nas niańki nie opowiadały powieści o Madeju, któż nie słyszał legendy o widmie białej damy w zamku Rydzyńskim, rusałki są ulubionym tematem poetów i artystów. Ale legendy te ulegają rozmaitym wariantom. Autentyczności w baśniach szukać byłoby daremnie, ale jest pewna prawda artystyczna, która nawet bajkę zdoła skrystalizować w niezmienne kształty. Ten dar posiadał Lucyan Siemieński. Za młodu szedł on szlakiem wytkniętym przez Zoryana Chodakowskiego i wraz z Augustem Bielowskim, Chłędowskim, Wincentym Polem, Wacł. Zaleskim zbierał po włościach ruskich klechdy, podania, pieśni gminne, legendy. Była to praca dziwnie przypadająca do natury jego talentu, na wpół naukowej, na wpół artystycznej. Jak botanik zebrane rośliny dzieli w zielniku na kategorye, tak umiał Siemieński te zaschłe kwiaty poezyi ludowej segregować, oczyszczać z tego, co im odbierało pierwotną prostotę i składać w całość mającą świadczyć, że i nasz lud miał swoje Zagi i swoje Nibelungi, że i zamczyska nasze napełniają się czasem widmami i duchami.

Minęło blisko pół wieku, poeta od swojskich legend małoruskich przeszedł do wielkiej baśni Homerowej, od pieśni gminnych do Horacego lub poetów mistycznych. Nie dożył chwili, kiedy owe notatki z młodych lat dały natchnienie artyście do okazałych illustracyj. J. Konst. Żupański wydawca - amator, uległ i tym razem artystyczno-literackiej pokusie kosztownego wydawnictwa, choć poprzednie publikacye tego rodzaju pozostały podobno nietknięte na składach Nestora księgarzy polskich, że tylko wspomnimy „Panią Twardowską" Mickiewicza powieść Bodzantowicza z rycinami Kossaka „Zawsze Oni". Wydaniem legend Siemieńskiego przypomniał p. Żupański zupełne wydawnictwo dzieł poety, na które tak powoli się zabiera.

syjskich w Londynie, umieścił w dzienniku *Intransigeant* odezwę, zapraszającą powyższej wiecej.

W odezwie tej Sarkow powiada:

„Zagranicą rozpuszczono pogłoskę z Rosyi, jakoby rząd rosyjski ujął dla siebie wielu wpływowych członków komitetu rewolucyjnego i opatrzywszy pieniędzmi, posłał ich do Szwajcaryi, Anglii, Francyi itd. z poleceniem śledzenia za czynnościami emigrantów zagranicą. Tym wybiegiem rząd rosyjski ma zamiar zasiać rozterkę między rewolucyonistami rosyjskimi w Rosyi i emigrantami zagranicą, … i sparaliżować wspólną nasz działalność. Dla tego też poczuwamy się do obowiązku wyjaśnić rzeczywisty stan rzeczy. Pomimo wszelkiej swej potęgi i wszechwiedzy, rząd rosyjski nie wie zupełnie o agitacyi rewolucyjnej komitetu wykonawczego w Petersburgu, ani też o związkach jego z komitetami prowincyonalnemi i … stosunku z zagranicą. Wprawdzie wielu wybitnych rewolucyonistów uwięziono, lecz z nich żaden nic nie wydał i nie wyda nigdy. Pozorna … jaka dziś panuje w Rosyi, nakazana została przez nas samych, i to wcale nie dla uspokojenia dyktatora Loris-Melikowa, jak wielu sądzić może, lecz dla powodów, które staną się zrozumiałemi wkrótce, a które dowiodą, że działalność komitetu wykonawczego nigdy jeszcze nie była tak energiczną i do tak pewnych prowadzącą celów, jak jest dzisiaj.“

St. Pet. Wiedomosti nazywają powyższą odezwę „rozpaczliwą reklamą“, którą upadający nihilizm usiłuje świat przekonać o swem istnieniu i zdolności do … My zaś zaznaczamy sam fakt, bądź co bądź dowodzący, że nihilizm rosyjski nie zginął jeszcze ostatecznie.

Turcya.

Diritto ogłosił drugą notę zbiorową, którą w sprawie czarnogórskiej wystosowały mocarstwa do Porty. Brzmi ona jak następuje:

Konstantynopol 3 sierpnia.

Podpisani ambasadorowie Niemiec, Rosyi, W. Brytanii, Włoch, Francyi i pełnomocnik Austro-Węgier pośpieszyli przesłać rządom swoim notę, którą im Wys. Porta wręczyła d. 15 lipca r. b. w odpowiedzi na pismo zbiorowe z dnia 26go czerwca r. b.

Ubolewają oni, iż Jego Exc. Abeddinowi baszy muszą oznajmić, że rządy ich nie mogą uważać sformułowanych w tej nocie propozycyj za zadawalniające.

Rządy, które podpisani reprezentują, dowiedziały się, iż Wys. Porta wysłała posiłki w okolice i amunicyi na granicę czarnogórską, i chcą chętnie przypuszczać, że krok ten zrobionym został jedynie w tym celu, aby wiernie spełnić zobowiązania.

Nie mogą atoli zgodzić się na dalszy system zwlekania, którego W. Porta dotychczas się trzymała, a który doprowadził do obecnego położenia, i dla tego widzą się zniewolone wezwać rząd otomański, aby raz systemowi temu położył koniec.

Podpisani są zdania, iż lepiejby to odpowiadało interesom Porty, gdyby bezwłocznie przyjęła propozycyę zrobioną w nocie z d. 26 czerwca co do odstąpienia dystryktu Dulcigno i kraju na prawym brzegu Bojany … porcie usilnie, aby … do wykonania, jako dla wszystkich stron najkorzystniejsza.

W razie zaś gdyby Wys. Porta wolała trzymać się … konwencyi z 18 kwietnia, natenczas podpisani muszą ją uwiadomić, że jeżeli po upływie trzech tygodni od niniejszej notyfikacyi nie nastąpi zupełne z jej strony wykonanie tej konwencyi, rządy ich liczą na to, że Wys. Porta przyłączy się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, aby dopomódz księciu Czarnogóry w posiadanie dystryktu Dulcigno, … przez to uczynić zadość także innej w nocie z d. 26 czerwca sformułowanej propozycyi.

Przy tej sposobności i t. d.

Hatzfeldt, Tissot, Corti, Kozjek, Göschen, Nowikow.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 sierpnia.

Dziś o godzinie 7 z rana odbyła się pod namiotem na Błoniach msza św. z powodu 50ej rocznicy urodzin N. Pana. Cała załoga wojsk stojących w Krakowie, czworobokiem otoczyła ołtarz polowy. Arcyksiążę Fryderyk przybył na koniu a Arcyksiężna wraz z osobami dworu w pojazdach udała się także na Błonia, aby wziąć udział w nabożeństwie. O godzinie 10ej w kościele katedralnym na Zamku prałat kustosz kapituły krokowskiej X. kanonik hr. Scipio del Campo w zastępstwie nieobecnego X. Biskupa krakowskiego celebrował uroczystą sumę, na którą zgromadzili się naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, reprezentacya miasta i mnogie korporacye krakowskie. Wczoraj wieczorem capstrzyk obiegł miasto z muzyką wojskową i pochodniami. W kasynie wojskowem przy plantacyach odbył się wesoły bal, a dziś obiad z okazyi urodzin NPana.

— Zawiązał się w mieście naszem komitet w celu urządzenia straży honorowej obywatelskiej podczas wjazdu NPana do Krakowa i wydał następującą odezwę:

Odezwa.

Program przyjęcia NPana w naszem mieście, ułożony przez Reprezentacyę miasta, obejmuje utworzenie straży ochotniczej obywatelskiej z pośród mieszkańców miasta Krakowa. W tym celu … i postanowili zawiązać komitet, którego zadaniem będzie zorganizowanie wspomnionej straży honorowej. Aby temu zadaniu podołać, uchwaliliśmy zaprosić na członków komitetu także naczelników władz, korporacyj, instytutów i t. p. Należenie do komitetu nie wkłada wcale na jego członków zobowiązania wstąpienia w szeregi straży honorowej, lecz wystarczy, jeżeli naczelnicy urzędów, korporacyj i instytutów raczą w komitecie udzielić swej rady i zachęcą osoby z swego otoczenia do wzięcia udziału w straży honorowej. Nadmieniamy, że straż honorowa, która przynajmniej z 1000 osób składać winna, ma być ustawioną wzdłuż drogi, którą NPan przejeżdżać będzie, … szpalery … młodzieży … Członkowie straży honorowej ustawią się … w oddaleniu po parę metrów od siebie. Bliższe szczegóły organizacyi obmyśli komitet na posiedzeniu, które się odbędzie we czwartek t. j. dnia 19 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali radnej w Magistracie. Upraszamy więc usilnie naczelników władz, korporacyj i instytutów, którym niniejszą odezwę doręczamy, 1) aby na posiedzenie czwartkowe, jako członkowie komitetu osobiście przybyć raczyli, lub zastępców przysłali; 2) aby niniejsze pismo … urzędników, … członkom korporacyj i t. p. zakomunikowali i ich zachęcili do wzięcia udziału w straży honorowej obywatelskiej, wreszcie 3) aby już na posiedzenie czwartkowe — o ile to być może — przynieśli z sobą na załączonym wzorze spis osób, które w straży honorowej udział wezmą, z podaniem ich mieszkania. W chwili w której Reprezentacya miasta czyni wszelkie wysilenia, aby przybycie NPana w naszem mieście, było jak najświetniejsze i najserdeczniejsze, kiedy wszystkie warstwy ludności z upragnieniem wyglądają dnia przybycia … starają się poprzeć Radę miasta w przyjęciu Najdostojniejszego Gościa; mamy silne przekonanie, że i władze i instytucye nie usuną się od współdziałania, lecz owszem przyczynią się do uświetnienia przyjęcia Najmiłościwszego Monarchy, … straży honorowej, … mężowie wszystkich zawodów i stanów.

W Krakowie dnia 16 sierpnia 1880 r.

Armatowicz Stanisław, Barwowski Teodor, Bańkowski Jan, Filipowicz Edward, Federowicz Adam, Fenz Wilhelm, Goebel Jerzy, Gołowski Jan, Garbusiński Ignacy, Glinski Władysław, Grabowski Fortunat, Dr Hoszowski Konstanty, Dr Jachowski Jan, John Rudolf, Jachimowicz Wojciech, Kaden Gustaw, Dr Kornecki Wincenty, Łuszczkiewicz Antoni, Miłaszewski Stanisław, Miarczyński Ignacy, Michałowski Stanisław, Potter Adolf, Dr Schmidt Michał, Suski Antoni, Śliwiński Szymon, Stockmar Ernest, Schön Adolf, Szczepański Alfred, Siedlecki Adolf, Truszczyński Józef, Wałczewski Apolinary, Wiśniewski Konstanty, Wojciński Władysław, Ziembiński Leon, Dr Zarewicz Aleksander, Zapiałalski Józef, Dr Zoll Fryderyk, Żółtowski Ignacy, Zieleniewski Ludwik, Zarzycki Andrzej.

— P. Paweł Popiel poseł … krakowskiego podjął inicyatywę narady obywateli wiejskich … odpowiedniej reprezentacyi szlachty w czasie przyjęcia N. Pana w Krakowie. Szanowny poseł … następującym listem współobywateli do swego domu na naradę, która ma się odbyć w piątek 20 b. m. o 4ej popołudniu.

Monarcha, przybywając do naszego koronnego kraju, przyjęty będzie urzędowo przez duchowne, polityczne, administracyjne i autonomiczne władze.

Ogół ludności we wszystkich warstwach, poczuje ważność tej chwili, i uczuciom swoim zg dnie z charakterem narodowym i wdzięcznością z politycznym zmysłem da wyraz.

Szlachta Polska jako korporacya nie istnieje, przywilejów nie ma i nie żąda, ale niewątpliwie jest historycznym i społecznym czynnikiem, którego powagę, jak sama zapoznać nie powinna, tak ją niewątpliwie i Najjaśniejszy Pan ocenia. Dla tego byłoby właściwem, aby szlachta po dawnemu *bene nati et possessionati*; stanęła przed Najjaśniejszym Panem, składając Monarsze wyrazy wdzięczności, wierności i uszanowania. W każdym koronnym kraju Najjaśniejszy Pan przyjmuje osobno szlachtę. Jeżeli poczucie korporacyjne i braterskie w szlachcie polskiej nie obumarło, to taki objaw właściwym z jej strony, a miłym Monarsze będzie.

Bez natchnienia od kogokolwiekbądź, nieprzypisując sobie tutaj żadnego do działania prawa, jako starszy wiekiem, boć od kogoś wyjść musi inicyatywa, rzucam myśl, którą uważam za właściwą, a komu trafi do serca, ten niech raczy mię zawiadomić; byłoby zaś pożądanem, aby choć po jednym z powiatu przybyło do Krakowa, w celu porozumienia się co do szczegółów. Śmiem oznaczyć dzień 20 b. m. Początkowy punkt zborny w domu moim, gdzie oczekiwać będę, jako brat i sługa.

Kraków d. 7 sierpnia
ulica Śgo Jana.
Paweł Popiel.

— W eremie OO. Kamedułów na Bielanach klauzura na nowo unormowaną została rozporządzeniem wyższej władzy kościelnej. Na bramie wiodącej do klasztoru umieszczono następujące ostrzeżenie:

„Przejście za tę bramę niewiastom zabronione jest pod karą klątwy kościelnej“. W następujące zaś dnie, t. j. w dzień Narodzenia Pańskiego, w niedzielę Wielkanocną, w oba dni Zielonych Świątek, tudzież w uroczystości Ś. Romualda, 7go lutego i 19 czerwca, w niedzielę podczas oktawy Ś. Romualda w czerwcu, na Boże Ciało, w dnie Narodzenia, Zwiastowania, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia N. P. Maryi, wolne jest wejście do kościoła osobom płci obojej dla dostąpienia nadanych tej świątyni odpustów. Niewiasty chcące wejść do kościoła w inne dnie oprócz wyżej oznaczonych, muszą się wykazać piśmiennem pozwoleniem X. Biskupa krakowskiego.

— Komunikacya na kolei żelaznej północnej jest już zupełnie przywróconą i pociągi odchodzą i przychodzą w porządku i regularnie.

— Wczoraj przedstawiono w letnim teatrze komedyę w 3 aktach pp. Labiche i Martin w przekładzie J. Kliszewskiego p. t. *Gwałtowny kapitan*. Komedya ta grywaną była podobno przed kilkunastu laty na scenie krakowskiej, nosi też na sobie znamię porządnej starości, jakkolwiek nie brak jej humoru i dowcipu. Największą jej zaletą uczciwa tendencya, a to jest wszystko, co na korzyść *Gwałtownego kapitana* powiedzieć możemy. Artyści pracowali sumiennie, aby ożywić grą swoją za długie opowiadania i dyalogi, i wielka ich zasługa, że potrafili rozweselić publiczność. W tym względzie odznaczyli się pp. Wolska, Stachowiczówna, Sobiesław, Nawarski, Wysocki, i w małej rólce p. Zenoni.

— W sobotę przedstawioną będzie na benefis p. Wojnowskiej nowa komedya w 3 aktach p. t. *Panna służąca*.

— Od niejakiego czasu składki na pomnik A. Mickiewicza bardzo mało wpływają, choćby się należało spodziewać, że właśnie w miesiącach letnich, kiedy tyle gości z wszystkich ziem polskich przebywa w naszych zakładach kąpielowych, popłyną składki obficiej, że nasi goście, zwłaszcza z pod zaboru rosyjskiego, skorzystają z jedynej może sposobności, by się przyczynić do urzeczywistnienia dzieła tak ważnego dla narodu, jak wzniesienie pomnika dla największego poety narodowego. Przypominamy przeto, że istnieje w Krakowie komitet złożony z prezesa akademii umiejęt. Dra Majera, profesorów uniwersytetu Drów Szujskiego, Tarnowskiego, Łepkowskiego, Sokołowskiego, prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza i kilku innych osób. Komitet obrał sobie za zadanie doprowadzenie do skutku budowy pomnika. Ponieważ bez dalszego poparcia publiczności trudno o tem marzyć, bo koszta wzniesienia pomnika okazalszego będą znaczne, a suma dotąd zebrana — w przybliżeniu 18 tysięcy złr. — jest niedostateczna, przeto mamy nadzieję, że nasze słowa wzywające publiczność do popierania komitetu nie będą bez skutku.

— W kieleckiej izbie skarbowej sprzedane będą w d. 11 października r. b. przez licytacyę następujące dobra pokrakowskie: w powiecie miechowskim: Łyszkowice (od 28,552 rs.); w pińczowskim: Umianowice (od 73,500 rs.); w stopnickim: Smyków, inaczej Babia Rada (od 2800 rs.); Włoszczowice (od 18,921 rs.) i Troks (od 6095 rs.) Do licytacyi stawać mogą wszyscy bez ograniczenia wyznań i pochodzenia.

— W stodwunastym roku życia umarła przed kilku dniami w Gliwicy niejaka pani Singer, wdowa. Władze umysłowe służyły staruszce do ostatka, jakkolwiek ociemniała była przed kilku laty. Wychodząc za mąż, liczyła lat 27, a owdowiała w 75 roku życia.

— Za żebractwo aresztowano niedawno w miejscowości Langenschwalbach żyda „polskiego“, przy którym znaleziono kosztowny zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem, oraz w gotówce i papierach sumę 10,000 mark.

— W Berlinie od kilku dni trwa zmowa pomocników stolarskich, a w Glasgowie robotników hutniczych.

— Jak donosi dziennik *Sowr. Izw.*, wytoczona została w mieście gubernialnem Penzie sprawa o przekupienie przysięgłych, do której ma być wmieszana połowa kupców całego jednego powiatu. Śledztwo też zapewne długo potrwa, a dotychczas aresztowano dwóch kupców, jednego włościanina i jednego świadka, który złożył fałszywe zeznanie. Zrobiono rewizyę w domu prezydenta miasta, a nazajutrz zgłosili się świadkowie z doniesieniem, że widzieli, jak prezydent przekupował przysięgłych.

— Liczba kanonizowanych po roku 1500 świątobliwych ludzi, według zestawienia jednego z dzienników trydenckich, wynosi 96, beatyfikowanych zaś 320. Z ogólnej liczby kanonizowanych i beatyfikowanych przypada na płeć mężką 358, na żeńską zaś tylko 58; na zakony 321, a reszta na stan świecki i laików. Franciszkanie liczą w tej epoce świętych i kanonizowanych 321, Jezuici 90, Dominikanie 59, Augustyanie 19, Karmelici 5, Teatyni 5, Trynitarze 3, Premonstratenzi 2, Bracia Miłosierdzia 2, Oratoryanie 2, Salezyanie 2, zaś Bazylianie, Benedyktyni, Serwici, Klerycy N. P. M., Somani, Minoryci, Kamilianie, Piaryści, Barnabici, Lazaryści, Passyoniści i Redemptoryści po jednym. Dalej 28 świętych i 48 błogosławionych po roku 1500 należało do narodowości włoskiej; 17 świętych i 49 błogosławionych do hiszpańskiej; 1 święty i 36 błogosławionych do portugalskiej; 6 świętych i 8 błogosławionych do francuskiej; 12 świętych i błogosławiony do belgijskiej; 4 święci i 1 błogosławiony do holenderskiej; 2 święci i 2 błogosławieni do niemieckiej; 1 święty i 1 błogosławiony do narodowości polskiej, a 1 święty do ruskiej.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszkę Głuszyńską, za kradzież moździerza; za pijaństwo 3 osoby.

W policyi złożono książkę służbową Józefa Greinera z Diepoltsried w Bawaryi, którą wczoraj Jan Kruk znalazł na Kazimierzu.

Teatr Letni. We czwartek d. 19 sierpnia: Po raz drugi komedya w 3 aktach Eugen. Labiche i Edwarda Martin, tłumaczył Ign. Kliszewski: *Gwałtowny kapitan.* — Początek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 17go sierpnia przed południem pochmurno, po południu deszcz; termometr od 15·8 doszedł do 22·3 C. Barometr z małym ruchem; d. 18go o godz 6ej rano stan jego był 740·2 millim., termometru 17·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We czwartek d. 19 sierpnia: ŚŚ. Benigny p. i Sebalda w.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wyszły z druku wyborne mazury Adama Wrońskiego p. n. „Na dobitek“. P. Wroński ułożył je na bal akademików w ubiegłym karnawale, a podobały się one powszechnie.

— Wyszło z druku *Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum Nowodworskiego czyli Ś. Anny w Krakowie* za rok szkolny 1880. Kraków 1880 8º str. 50. Obok części administracyjnej, opracowanej przez dyrektora, zawiera „Opisanie sali amfiteatralnej wraz ze znajdującemi się w niej obrazami w gimnazyum Nowodworskiem czyli Ś. Anny w Krakowie“, skreślone przez Walerego Eliasza. Do opisu tego dodanych jest kilka drzeworytów z obrazów w tej sali się znajdujących.

— Wyszedł księgarza Urbanka w Pradze *Viestnik bibliograficky* za miesiąc lipiec i zawiera nowości literackie czeskie, które w lipcu opuściły prasę. Z przekładów z polskiego na czeskie zapisujemy wedle *Viestnika* następne: Zygmunta Krasińskiego wybrane poezye przełożył Fr. Kvapil i wydał w *Bibliotece salonnej* (salonowej); M. Bałuckiego, Z księgi wspomnień, podaje F. Zakostelsky w czasopiśmie *Ohlas od Nežarky*; Sewera nowelę Jedna noc w Londynie, zamieszcza *Otavan* w przekładzie Ernesta Schwab-Polabskiego; Wł. Ordona, Ktoby to powiedział, zamieszczają *Brandyskie Nowiny*, także w przekładzie Schwab-Polabskiego; Zaklęte jezioro, ukraiński obrazek St. Grudzińskiego przekłada F. A. Hora w *Pilzeńskich Listach*; próby z pisma zbiorowego Ziarno podaje przełożone L. L. Nowakovsky (L. C. Fricz) w *Krakonoszu*. Następnie zapowiedziane są jeszcze tłumaczenia: Bałuckiego komedya *Sąsiedzi* i Asnyka, *Przyjaciele Joba* przez E. Schwab-Polabskiego, nieniej romans Bałuckiego Za winy nie popełnione przez L. C. Fricza.

Z Krynicy.

Wedle drukowanej listy gości zdrojowych odwiedziło Krynicę do 9go sierpnia osób 2388. Liczba ta pomnożyłaby się w bliskiej przyszłości w trójnasób i wyżej, gdyby tu istniało racyonalne gospodarstwo, gdyby kto tem zdrojowiskiem, dla kraju i cierpiącej ludzkości tak bardzo ważnem, chciał się szczerze zająć.

Krynica należy do funduszu religijnego i zostaje obecnie pod zarządem Dyrekcyi lasowej w Bolechowie, która zdaje się, na to wyłącznie patrzy, aby przychód roczny przewyższał sumę 50,000 złr. (w roku ubiegłym było dochodu 48,000). Starania o wygodę gości wcale nie widać. Ważniejsze niedogodności, które na karb zarządu koniecznie położyć trzeba są następujące:

1. Prócz źródła krynickiego, położonego przy łazienkach, istnieje tu źródło drugie zwane „Słotwinką,“ oddalone o ćwierć mili. Większa połowa chorych nie może chodzić piechotą do do Słotwinki z powodu fizycznego osłabienia, lubo prawie każdy z polecenia lekarza wodę słotwińską pić ma raz na dzień, niektórzy zaś dwa razy. Zarząd zdrojowiska wynalazł szczególniejszy sposób zaradzenia potrzebie. Dwóch ludzi z wózkiem o jednym koniu dowożą kilkakroć dziennie wodę w butelkach, nieumiejętnie napełnionych i licho zakorkowanych — do źródła krynickiego i częstują gości Słotwinką zwietrzałą. Jak znaczna różnica istnieje między wodą świeżo ze źródła zaczerpniętą, a szynkowaną, że się odpowiednio wyrażę, z butelek, osądzi każdy, kto pił jedną i drugą. Czyż nie stosowniej byłoby zaprowadzić omnibusy, aby każdy za małą opłatą mógł pojechać do źródła samego? Zaprowadzenia takiego możnaby się domagać, choćby ono samo w sobie zysku nie przynosiło, niewątpliwą jest jednakże rzeczą, że omnibusy dałyby przychód wcale przyzwoity.

2. Kąpiele są za drogie. Kąpiel mineralna pierwszej klasy kosztuje 90 + 10; drugiej klasy 70 + 10 centów; borowinowa 1 złr. 30 + 20 centów; Dodatek za usługę oznaczony przez + jest wprawdzie dobrowolny, ale względnie konieczny, bo któżby nieobdarzył służącej, która biegać musi, ile jej tchu stanie, aby co godziny siedem łazienek obsłużyć, i za 35 centów dziennej zapłaty przez 10 godzin usługuje? Jeszcze mozolniejszą jest usługa przy kąpielach borowinowych. Siedmiu parobków ma co godziny zrobić 17 kąpieli borowinowo-błotnych, zaciągnąć wannę pod numer, i gościa płci męskiej obmyć! Jeśli dodam, że w błocie siedzi się aż do minut 45, pojmie każdy, że 7 ludzi niewydoła zrobić 17 kąpieli w 15 m., że wielu długo czekać musi, a tylko ten wcześniej kąpiel otrzyma, kto sobie parobka skaptować potrafi. — Zdarzają się też wypadki, że gość i za drogie pieniądze czasem kąpieli dostać niemoże.

3. W czasie deszczu, który w górach jest dość częsty, niemają goście miejsca krytego do przechadzki. Istnieje tu wprawdzie chodnik kilkunastu sążniowy, ale cóż? w porze słotnej zajmuje jedną połowę teatr, część drugiej połowy muzyka, środek źródło krynickie, pozostaje tedy miejsce do ruchu tak szczupłe, że przechadzka gości jest nie miłą dla wzajemnego obszturkiwania się.

4. Taksa kąpielowa dla honoracyorów wynosi 6 złr., dla reszty 3 złr. Wyraz *Honoratior* jest zanadto mglisty i elastyczny i na ambicyę obliczony, kto z dziećmi przybywa opłaca całą taksę za każde dziecko, choć takowe ani wody nie pije, ani kąpieli używa, ani do honoracyorów nie należy. Najdziwniejszą jednak rzeczą jest: że każdy turysta, i każdy lichy kramarz, skoro nad trzy dni zabawi w Krynicy, całą taksę opłacać musi za to chyba, że się pozwala wyzyskiwać za pomieszkanie, usługę i wikt

5. Jeszcze mniej dba zarząd zdrojowy o potrzeby duchowne gości. Wybudowano tu wprawdzie kapliczkę drewnianą, ale gdyby nie ofiary gości, stałyby chyba nagie ściany, a ksiądz ubierałby się do ołtarza w strzępki. Kaplica jest zresztą tak szczupła, że gdy się na mszę św. zbierze 100 osób, powstaje w niej ścisk nieznośny i prawdziwa łaźnia; reszta nabożnych musi stać na dworze. Osoby słabsze nie mogą kaplicy odwiedzać, bo stoi na przykrym pagórku, a skłonne do zaziębienia muszą jej unikać, bo po takiej łaźni człowiek nawet zdrowy w chłodnym klimacie górskim bardzo łatwo zaziębić się może.

Oto są niedogodności pochodzące z braku troskliwości zarządu zdrojowego. Na tem jednak rzecz się nie kończy, bo są jeszcze niedostatki natury doniośléjszej, wynikające ze stosunków miejscowych.

Przedewszystkiem nadmienić wypada, że w Krynicy prócz komisarza politycznego delegowanego z c. k. Namiestnictwa, niema żadnej widomej władzy gminnej. Delegat rządowy ze Lwowa, wy-

---

Pierwszy zeszyt podań i legend polskich, ruskich i litewskich zawiera cztery wspaniałe fotografie według rysunku p. Władysława Mottego, z tekstem polskim Lucyana Siemieńskiego i tłomaczeniem francuskiem.

P. Władysław Motty okazał tu, że należy do najlepszych polskich illustratorów. Rysunki jego wolne są od wszelkiej przesady i afektacyi, w jaką niekiedy popadają warszawscy naśladowcy Doręgo. Szczególniej msza kościotrupów w Rydzynie jest pełna efektu, grozy, a przytem w poważnym i spokojnym trzymana tonie. Świadectwo nieboszczyka, legenda polskiego Komandora, który przerywa ucztę biesiadników zaleca się piękną perspektywą architektoniczną, choć układ osób jest może nieco manierowany. Piękne są kartony, przedstawiające pokutę Madeja i grupę Rusałek na tle leśnego krajobrazu.

Zapisawszy tę piękną nowość, zwróćmy się w inną stronę. Przed tygodniem odbyło się w Paryżu doroczne posiedzenie Akademii z rozdawnictwem nagród cnoty fundacyi Montyon. Tym razem sprawozdawcą był znany dramaturg Wiktoryn Sardou. Autor „Ojczyzny i Rabagasa“ skorzystał z tej sposobności, aby wieńcząc poświęcenie, ofiarę, cnotę cichą, napiętnować pojęcia nowej moralności, jakiemi się karmi społeczność francuska.

Głębokie prawdy świetnej tej mowy skłaniają nas do powtórzenia jej tutaj w główniejszych ustępach:

„Często dają się słyszeć złośliwe lub żartobliwe krytyki przeciw samej istytucyi, którą Akademia fundacyi Montyon zawdzięcza. Spotykasz przyjaciela, który ci powie: jakto, wy po dawnemu chcecie jeszcze koronować cnotę? a nieczekając odpowiedzi: wiem, co mi powiesz.... tradycya — niech tak będzie... ale przyznajcie, że ta tradycya już się zużyła i że nadto przypomina czas, który ją wydał... ten areopag.... te palmy obywatelskie.... to Jan Jakób!“ I przyjaciel odchodzi śmiejąc się.

„Dla czego ten ironiczny uśmiech? Czyśmy mniej miłosierni, niż nasi ojcowie? Wcale nie, panowie, nigdy miłosierdzie publiczne świetniejszych nie wydawało objawów jak w obecnych czasach. Nie, tu inna jest przyczyna. Jeśli fundacya p. Montyon zadziwia dziś, jako tradycya innego wieku, to dla tego — trzeba to powiedzieć — że cnota już nie jest w modzie.

„Nie powiem nic nowego twierdząc, że moda wpływa na wszystko, na literaturę, sztuki, nauki, przemysł, nawet na politykę! — i filantropia ulega także jej wpływom. Otóż nic nie było bardziej w modzie w XVIII wieku nad cnotę. Nigdy jej nie wielbiono więcej a nigdy mniej jej nie praktykowano, a p. Montyon działał w duchu swego wieku, gdy jej stawiał ołtarz, prawie świątynię.

„Ale jakżeż wiek XIX to wszystko zmienił. Cnota, nie praktykuje jéj wcale, ale jej już także i niewielbi. Filozofia wieku idzie za innym wiatrem. Mniej dba o pochwałę pięknych czynów, ale za to stara się wyszukiwać dla złych czynów okoliczności łagodzących, aby otrzymać dla nich przebaczenie. Niezajmuje nas już wcale cnotliwy ale występny. Nowa filozofia, która sądzi, że nauka ją upoważnia, aby w człowieku widzieć tylko kombinacyą materyi twierdzi, że moralność zawisła tylko na doskonałej równowadze jej organów; a ponieważ ta doktryna ma wielu zwolenników pomiędzy lekarzami, niedziw, że chce badać wśród ludzkości tylko chorych. Teorya jest bardzo ścisłą. Wszelki zbrodniarz jest istotą bez równowagi swego fizyologicznego składu; złe jego instynkta są skutkiem stanu chorobliwego, często dziedzicznego, powiększonego jeszcze wpływami otoczenia, okoliczności, nie jest więc przeto wcale za nie odpowiedzialny. Dla tego zasługuje mniej na gniew, niźli na litość. Trzeba go żałować, leczyć jeśli się da, zwłaszcza odjąć mu możność do czynienia złego; ale nie wolno go nienawidzić, a niedługo niebędzie wolno go ukarać. Bo na cóż karać? Pielęgnuje się chorego, ale się go niekaże.

„Na pierwszy rzut oka panowie ten sposób widzenia ma stronę łudzącą. Zaiste, chętnie dajemy wiarę, że te potwory, których czyny nas odrażają są potworami w właściwem tego słowa znaczeniu: są to istoty przeciwne naturze, kalectwo moralne jest czysto przypadkowe. Zbrodniarz będzie już tylko warvatem! Cóż za ulga! Ale także jakaż to dążność do uniewinnienia go, a idąc coraz dalej w wspaniałomyślnem uniesieniu dochodzi się stopniowo do tego, że patrzymy na zbrodniarza bez gniewu owszem z rozrzewnieniem. Patrzcie! pod wpływem tej mody humanitarnej, która wsiąkła w nasze pojęcia i zwyczaje jak łatwo i prędko zapominamy o ofierze zbrodni a całą naszą uwagę zajmuje morderca!.. Czy ten nieszczęśliwy jest rzeczywiście odpowiedzialnym? Czy w trzech czwartych częściach jego występki nie są winą natury, a reszta winy spada oczywiście na społeczeństwo. W takim razie jest on prawie niewinny. Sprawiedliwość zaniepokojona zapytuje nauki: „Oskarżony czy jest przy zdrowych zmysłach? Nauka odpowiada: „tak“, lub „nie“ często na chybił trafił; przysięgli ulegają wzruszeniu, obrońca rozrzewnia się, a surowość prawa ustępuje ogólnemu wzruszeniu i najpotężniejszym ze wszystkich wpływów, wpływom idei panujących.

„Mniejsza, gdyby te niebezpieczne teorye miały tylko ten skutek, że się litujemy niepotrzebnie nad zbrodniarzami, ale następstwa tu są groźniejsze. Od wyrozumiałości dla zbrodni powoli przechodzimy do niewdzięczności wobec cnoty. Przyzwyczajeni do patrzenia na najohydniejsze czyny bez zgrozy dochodzimy do tego, że patrzymy na najszlachetniejsze czyny bez zapału.

„Wspomniana filozofia prowadzi do tego z niezłomną loiką. Jeźli zbrodniarz nie jest winnym, jeźli ulega instynktowi złego, człowiek dobrze czyniący nie ma wielkiej zasługi, jeźli daje się prowadzić instynktowi dobrego. A skoro nie ma zasługi nienależy mu się wdzięczność. Idźmy dalej do ostatnich konsekwencyi filozofii lekarskiej, która się nie zatrzymuje przed żadną konkluzya swych dziwnych zasad; ona ci powie, że w tych godnych podziwienia poświęceniach, w tych ofiarach heroicznych było coś exaltacyi chorobliwej. Czyż bowiem jest rzeczą zgodną z zdrowym rozsądkiem poświęcić dla bliźniego to co się ma najdroższego majątek, zdrowie, życie. Czyliż to nie przesada, nie chorobliwość? powiedzmy wreszcie: czy to nie manja? manja poświęcenia, manja wyrzeczenia się wszystkiego, jak inni mają manją zabierania wszystkiego? Wynagradzać tych ludzi... a za co? Oni są szczęśliwi, że się poświęcają, a my się nimi nie zajmujemy. Takiem jest ostatnie słowo tej pięknej filozofii. Dla wszelkiej moralności indyferentyzm.“

Na szczęście zakończył p. Sardou cnota niewiele się troszczy ani o tę modną filozofię, ani o to, co o niej mówią. I opowiedział kilkanaście pięknych przykładów życia poświęcenia, ciągłej ofiary dla bliźnich. W nagrodach tegorocznych Montyon jak zwykle liczba kobiet ofiary przeważała nad poświęceniem mężczyzn. Z 60 nagród 47 przypadło płci słabą zwanej.

Cnota się nie troszczy o nagrody i uznanie, ale niewątpliwie zbrodnia i występek ogląda się dziś we Francyi na owo współczucie, o którem mówił Sardou i zamiast wstydu i żalu pozuje na bohaterstwo, czekając oklasków i owacyi. Przekonać się można o tem ze sprawozdań kryminalnych, które dziś w dziennikarstwie francuskim główne zajmują miejsce. Zbrodnia będąca dziś w modzie we Francyi, nazywa się *l'amour au revolver*. Wynalazek, choć niezupełnie nowy należy się owej Maryi Biere, która po dwakroć strzeliła do dawnego towarzysza swych artystycznych wycieczek, który zamierzał wstąpić w związek małżeński z inną. Owacye jakie zbierała uniewinniona Marya Biére zachęciły inne bohaterki różnego stopnia pół świata. W ciągu ostatniego miesiąca cztery podobne powtórzyły się morderstwa, a Kupidyn we Francyi rzucił przestarzały łuk a chwycił za rewolwer. W trzech procesach tego rodzaju oskarżone zostały uniewinnionemi. Modna zbrodnia odwetu na uwodzicielach, ma jednak jedną stronę, z której prawdziwa moralność mogłaby skorzystać, gdyby kiedykolwiek od złego chroniły jego niebezpieczeństwa. Jeśli więc uwodzicieli we Francyi nigdy niebraknie, jest w tej zbrodni brutalna reakcya za małżeństwem, za podeptanym wrodzonym instynktem rodziny, za ślubnym kobiercu. Stał się on już we Francyi niemal przedmiotem zbytku, dostępnym tylko dla wyższych sfer społecznych. Wolne związki t. z. *faux menages*, gdy nieprowadzą do ołtarza, rozcinają się strzałami rewolwer. I jest w tem obyczajowa i moralna Nemezis.

stany, co kilka tygodni inny, stosunków miejscowych znać niemoże, a ponieważ sam się zwyczajnie leczy, z własnej tedy inicyatywy w żadne sprawy się nie wdaje, i wtedy chyba władzy swej używa, gdy się kto z niego ze skargą osobiście zjawi. Przy braku nadzoru ze strony władzy politycznej, przy braku policyi i zarządu gminnego, jest sobie każdy obywatel krynicki zupełnym samowładcą. Rzeźnicy wyręczają mięso liche po 48 centów kilo; piekarze dają pieczywo z zakalcem; wieśniacy sprzedają mleko zwykłe zamiast śmietanki litr po 40 centów, serwatkę zaś zabieloną zamiast kwaśnego mleka. W braku dobrego mleka i kwaśnego chory obejść się musi.

Nie lepiej rzecz się ma z wiktem w ogóle. Istnieje tu wprawdzie pięć restauracyj publicznych, ale nie przesadzę, gdy powiem, że jedzenie jest drogie, drobnej ilości, a bardzo mizernej jakości. Usługa kelnerów niezdarna, w restauracyi „pod Barankiem" nieznośna. Zdarzył się pośród innych pomniejszych wypadków taki, że kelner gościowi naliczył aż 1 złr. 80 cent. po nad należytość, a lubo gość publicznie go na to wyłapał, restaurator go w służbie zatrzymał. Czyż tylko Niemcy potrafią restauracye porządnie utrzymać, a Polaka na to nie stanie? Czyż to wstyd dla restauratora pieniądze odbierać? Czy u nas w tej mierze nigdy ładu niebędzie?

Jeszcze gorsza dowolność panuje pod względem pomieszkań. W braku władzy, którejby żadaniem było uregulować stosunki mieszkalne, i oznaczyć cenę pokoju, (zarząd zdrojowy powinienby na to wpłynąć i wziąć inicyatywę) dyktuje gospodarz każdy cenę dowolną. Najtańsze stosunkowo są mieszkania rządowe, prywatne są to niekiedy niepotrzebnie drogie. Najmuje się mieszkanie na sezon, inaczej zaś nie chcą, a kto ich nie potrzebuje najniepotrzebniej niedogodności znosić musi, bo zamieniając mieszkanie, obowiązany opłacić je za cały sezon. Za 3 tygodnie płaci się tyle, ile za 6 lub 8 tygodni. Za pokój lepszy liczą 4, 5 i 6 złr. dziennie (w Paryżu droższych niema po pierwszych hotelach); za lepiankę z desek, przez którą wiatr poświstuje — 1 złr. dziennie i więcej, jeśli gość wyzyskać się da; — pościel płaci się osobno.

Nadzwyczaj nie usługi liche jak tutejsza ani sobie wyobrazić nie można. Kilka razy wołać, z piętra na dół schodzić trzeba, nim sługa załatwi rzecz najniezbędniejszą, a gość niekiedy własnego zdrowia traci przez irrytacyę, nim sługa przez krzyczę.

Oto jest krótki rys rozkoszy, jakich doznajemy w Krynicy! Że wielu rodaków udaje się do Franzensbadu, a pomija Krynicę, za to ich potępiać nie można. Drogo płacić i znosić niewygodę, byłoby ofiarą nierozumną!

Chciej szanowna Redakcyo skargi powyższe pomieścić w dzienniku swoim, chciej usilnie kołatać o polepszenie losu chorych, bo jeśli stosunki dzisiejsze nie zmienią się na lepsze, liczba gości krynickich stopnieje z czasem z tysiączek na setki, a może i na dziesiątki! T. D.

Krynica 13 sierpnia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1880 r.

Pozostałość z dnia 30go czerwca 1880 r. . . . . . . złr.	244,281 c. 16—
Wpłynęło w miesiącu lipcu 1880 . . .	8,085 c. 43—
Razem złr.	252,366 c. 59—
Wypłacono na 5 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotę .	2,273 c. 61—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 3 złr. 61 cent.	
Pozostałość z dniem 31ym lipca 1880 r. wynosi . . . złr.	250,092 c. 98—

Wiedeń 17 sierpnia.

Okowita. Na naszem targowisku kupiono dziś nieco towaru gotowego po 34·20 złr.

Peszt, 16 sierp.: 35·—36· złr.— Wrocław, 16 sierp.: w miejscu 60 mrk. ofiarow., na sierp. 59·70 żądano — Szczecin, 16go sierp.: w miejscu 61·60 mrk., na sierpień 60·60 mrk., na sierpień-wrzesień 59·80 mrk., na wrzesień-paźdz. 56·70 mrk. — Berlin, 16go sierp.: w miejscu 62·30 mrk., na sierpień 62·60 mrk., na sierpień-wrzesień 62·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·50 mrk.— Paryż, 16go sierp.: na ten miesiąc —·— frk., na wrzesień —·— frk, na wrzesień-grudz. —·— frk., na styczeń-kwiecień —·— frk.

Nafta. Wiedeń, 17 sierpnia: za 100 kilo z dworca z cłem 19·———·— złr.— Tryest, 16go sierp.: za 100 kilo bez cła 12·25——złr.— Brema, 16 sierp.: za 50 kilo 9·20 mrk.— Hamburg, 16 sierp.: w miejscu 9·— mrk., na sierpień 9·— na wrzesień-grudz. 9·— mrk.— Antwerpia, 16go sierp.: za 100 kilo —·— frk.— Nowy Jork, 16go sierp.: za galonę 8¾ ct. pap., w Filadelfii 8¾ ct. pap.

Wiedeń 17 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 786, średnio-ciężkiej węgierskiej 1005, ciężkich bagonów 688; razem 2479 sztuk. Galicyjską płacono od 40 do 45, 48, 50 złr.; średnio-ciężką węgierską 52 do 54 złr.; ciężkie bagony do 54 do 56 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzyształowicz, W. Amirowicz & E. Schole Café Stierböck.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go sierpnia 1880 r.	166,105	68	37,085	14	203,190	82
Od 1go stycznia do 31go lipca	4,257,978	66	1,067,578	85	5,325,557	51
Razem	4,424,084	34	1,104,663	99	5,528,748	33
1879						
Od 1go do 10go sierpnia 1879 r.	208,692	50	43,146	23	251,838	73
Od 1go stycznia do 31go lipca	4,307,676	91	918,401	49	5,226,078	40
Razem	4,516,369	41	961,547	72	5,477,917	13

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 16go sierpnia. — Wiedeń: pszenica 11·20 do 12·— złr. żyto od 10·30 do 10·70 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogra. (na jesień) od 10·30 do 10·35 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·75 do —·— złr.— Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 216·50; żyto —·—; spirytus loco 62·30, olej rzepakowy 55·— — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. —·— złr.; olej rzepakowy —·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —.— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znów dla odmiany nowa po dziennikach wiedeńskich obiega pogłoska o terminie zwołania delegacyj, mianowicie mają one się zebrać dnia 4 października, a w takim razie Rada państwa zwołanąby została d. 20 października.

Deputowany Dormitzer złożył mandat z powodu choroby, która mu nawet nie pozwoliła wziąć udziału w obradach Rady państwa podczas ostatniej sesyi. Dormitzer reprezentował w Radzie państwa Izbę handlową prażską od r. 1871. Tak więc opróżnionych jest teraz siedm mandatów poselskich do Izby deputowanych, mianowicie: trzy mandaty z wielkiej posiadłości górno-austryackiej (Gross, Dehne, Hanvel). jeden z wielkiej posiadłości na Bukowinie (Stremayr), jeden z grup wiejskich tamże Radowce-Suczawa (Horst) i jeden z miast tamże Suczawa-Seret-Radowce (Ofenheim), wreszcie jeden z miast styryjskich Marburg-Pettau (Duchatsch). Wybory uzupełniające odbędą się prawdopodobnie w ciągu września.

Dzienniki czeskie nieustannie rozpisują się nad potrzebą oczyszczenia biurokracyi. Zważywszy, że wszystkie urzędy od najwyższego do najniższych są przepełnione osobistościami centralistycznemi, które skrycie działają przeciwko dzisiejszemu rządowi i starają się pomnożyć trudności, z jakiemi ma do walczenia, nie można się wcale dziwić tym głosom dzienników czeskich. Hr. Hohenwart po swym upadku oświadczył, że zamiary jego rozbiły się głównie o opór biurokracyi. To samo powiedzieli mu dwaj ministrowie jego gabinetu. Nie dziw więc, że dzienniki czeskie usiłują ocalić hr. Taaffego przed tym samym losem, ostrzegając go zarazem przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagraża ze strony biurokracyi centralistycznej. Żądania czeskie nie mogą osłabić stanowiska rządu, byle tylko były umiarkowane. Nie ma też żadnej analogii pomiędzy temi głosami dzienników a postawą Czechów w roku 1871. Bo wtenczas sejm czeski odmówił obesłania Rady państwa. Teraz zaś, chociażby rząd nie uczynił zadość żądaniom dzienników czeskich, żądających „puryfikacyi," zawsze posłowie czescy w Radzie państwa będą go popierali. Trudno więc uznać, aby ta dyskusya dziennikarska, która zresztą po części tłómaczy się brakiem innych ciekawszych tematów, w czemkolwiek mogła sprawić kłopot hr. Taaffemu. Zabawna rzecz, że dzienniki wiedeńskie ciągle wmawiają w publiczność, jakoby politycy galicyjscy bardzo za złe brali Czechom te żądania co do oczyszczenia biurokracyi. Galicya przecież nie ma żadnego powodu popierać centralistów w urzędach. Zresztą ze strony autonomicznej w tej sprawie przywódzcom czeskim nie uczyniono żadnych przedstawień.

Posada ministra handlu i przemysłu w Berlinie, opróżniona przez powołanie ministra Hofmanna na sekretarza stanu do Alzacyi i Lotaryngii, zajmuje żywo dzienniki. Sprawozdawca *Kreuz Ztg* pisze, że w berlińskich kołach urzędniczych i politycznych różne pojawiają się kombinacye co do obsadzenia posady po ministrze Hofmanie. Liczba wyższych urzędników, którzy posiadają dostateczne doświadczenie na ów urząd, nie jest zbyt wielką. Świeżo wymieniają p. Starke, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, jako najwłaściwszą na ową posadę osobistość. P. Starke był dawniej radzcą referującym w urzędzie kanclerskim i dla tego obznajomionym jest z zadaniami i działalnością tego urzędu. Prócz tego od roku jest podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, skutkiem czego obeznał się dokładnie z pruskiemi stosunkami. Naczelny prezes Schleswigu i Holsztynu p. Böttieher, którego także wymieniają jako kandydata na ministra handlu i przemysłu, nie obejmie pewno tej posady, gdyż zawezwany przed rokiem do wstąpienia w służbę cesarstwa, odmówił.

W tej samej sprawie pisze *Vossische Ztg*, że minister robót publicznych p. Maybach przybył w zeszły piątek do Kissingen i konferował z ks. Bismarkiem. Że przy tej sposobności mowa także była o nowem obsadzeniu ministerstwa handlu i przemysłu opróżnionego po ministrze Hofmannie, to nie ulega wątpliwości. Z dobrego nadto źródła dowiadujemy się, że minister Hofmann sam się starał u namiestnika Manteuffla o posadę sekretarza stanu dla Alzacyi i Lotaryngii.

Z ostatnich wiadomości możnaby uważać za rzecz pewną, że gabinet francuzki zmienił w ostatnim czasie swą politykę i zrobił w stósunku swym do Anglii i w ogóle w sprawie wschodniej nową ewolucyę, nad której odgadnieniem łamie sobie obecnie głowę prasa niemiecka. *République Française*, zachowując dotąd głębokie milczenie w sprawie wschodniej, zabiera teraz dość często głos. I tak w jednym z ostatnich swych numerów bierze w obronę Rosyą i Anglią przeciw zarzutom prasy wiedeńskiej, jakoby dwa te mocarstwa zagrażały pokojowi europejskiemu. Sposób tej obrony, sarkastyczno-ironiczny, oburzył nawet taką *Nordd. Allg. Ztg*, która, zapominając, że sama często trzyma się podobnej praktyki przy traktowaniu spraw politycznych, oburza się na organ Gambetty, iż tenże wystawia redaktorów wiedeńskich jako Donkiszotów i wyraża pewność, że ci nie pozostaną dłużni odpowiedzi. *République Française* pisze bowiem, że wiedeńskie jej koleżanki, alarmując ustawicznie Europę pogłoskami, jakoby Rosya wysyłała broń i żołnierzy na półwysep bałkański i organizowała powstanie we Wschodniej Rumelii, robią wrażenie ludzi, którzy, zasłyszawszy gdzieś, że klapa bezpieczeństwa została otwarta, biegają na prawo i na lewo, jakby potracili głowy i w ten sposób wojują z wiatrakami na podobę rycerza z *de la Mancha*.

Berlińska *National Ztg* komentując nową tę fazę polityki gabinetu francuzkiego i tę obronę organu Gambetty, przypomina słusznie, że niedawno jeszcze temu prasa francuska, jak ministeryalny *Temps*, rozpisywała się o „zdradzieckim Albionie" i odpychała z oburzeniem żądania Anglii, aby Francya razem z nią interweniowała na półwyspie bałkańskim.

Uroczystość narodowa obchodu 50-letniej rocznicy niepodległości Belgii, rozpoczęła się w Brukselli onegdaj w sposób nadzwyczaj świetny. Członkowie senatu i Izby poselskiej zgromadzili się prawie w komplecie. Prezes Izby p. Guillery i prezes senatu p. Longchamps mieli mowy powitalne, w których wspomnieli o twórcach niepodległości Belgii. Po tych mowach ruszył cały pochód, a gdy przyszedł do ogrodu wystawy prezes senatu, minister spraw wewnętrznych i prezes Izby wręczyli królowi adresy przy stosownych przemówieniach, na które odpowiedział król długą mową wyrażając wdzięczność dla tych, którym Belgia zawdzięcza konstytucyę. Do członków rządu prowizorycznego z r. 1830 powiedział, iż jest to ich uroczystość; a w ogóle dał pogląd na to, co się w kraju od r. 1830 zrobiło: „Nie powinniśmy także zapominać, rzekł, oddać hołd wdzięczności tym pięciu mocarstwom, które poręczyły neutralność Belgii." Wspomniał także o przyjacielskich stosunkach do innych mocarstw, a skończył słowy: „Jedyną moją dumą jest służyć mojéj ojczyźnie, którą kocham całem sercem i całą duszą".

Zdaje się, iż sprawa wschodnia weszła w fazę nieco spokojniejszą, jakby nastała chwila zastanowienia się nad tem, co począć w razie tej lub owej ewentualności. Mocarstwa znajdują się teraz w obec trudności sporu czarnogórsko-tureckiego, który sprawę graniczną grecką spycha na drugi plan i to na tak długo, dopóki Porta nie załatwi się z Czarnogórą lub dopóki nie zniknie nadzieja załatwienia tego sporu według życzenia mocarstw. Nie można wątpić, że Porta uzyska przedłożenie terminu, nawet wtenczas, gdyby mocarstwa nie zupełnie dowierzały, iż przystąpi do rozwiązania kwestyi czarnogórskiej. Jeżeli Porta usiłować będzie zadowolić żądania mocarstw, nie zrobi tego oczywiście dla miłości Czarnogóry, lub dla miłej zgody, lecz tylko dla tego, aby uniknąć demonstracyi, która wszelkie ustępstwo mocarstw w sprawie greckiej czyniłaby prawie niemożebnem. Korespondent paryski *Timesa* twierdzi, że w Konstantynopolu są przekonani, że jeśli się w zasadzie ustąpi, a o szczegóły będzie się traktować, wówczas ostateczna decyzya może być jeszcze zmienioną. Obecna sytuacya sądząc z osób, które powołane zostały do usunięcia trudności, dałaby się tak określić: załatwienie sprawy czarnogórskiej na podstawie konwencyi Cortego z 18 kwietnia, wstrzymanie demonstracyi flot, pośrednictwo mocarstw między Turcyą a Grecyą, rokowania o Janinę, której Turcy za żadną cenę ustąpić nie chcą.

Co się tyczy propozycyi, aby zapewnić Turcyi posiadanie pozostającego jej w Europie terytoryum, jeżeli wykona uchwały konferencyi berlińskiej, to robi uwagę *Times*, iż ma ona ten cel, aby sprawę wschodnią na bardzo długo stanowczo zamknąć i aby Europa uwolnioną została od ustawicznej troski i obawy, jakie kwestya ta od niedawna sprawia. Rezultat ten da się osięgnąć tylko przez nastawanie na zupełne i rzetelne wykonanie traktatu berlińskiego i postanowień konferencyj berlińskich. Jeżeli Porta zrobi swoje, natenczas i mocarstwa zrobią co do nich należy.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że w dniu 13go b. m. ogłoszonem zostało rozporządzenie rządowe o zjazdach gospodarczych przy rosyjskiem ministerstwie dóbr państwa. Zjazdy te będą się odbywały corocznie w 12 okręgach, na które w tym celu podzieloną zostanie europejska Rosya. Będą w nich brali udział przeważnie urzędnicy administracyjni z gubernij i stolicy, którym w charakterze członków zjazdu dodanych będzie po kilka osób z pomiędzy przedstawicieli szlachty i towarzystw gospodarczo-rolniczych. Oprócz tego będzie ogólny zjazd doroczny w Petersburgu. Zjazdy te zatem nie będą miały owego charakteru samoistnego, jakie im przypisywały krążące pogłoski. „Przyszłość pokaże, mówią *St. Pet. Wied.* jak daleco te zjazdy zdołają się otrząsnąć z biurokratycznej rutyny i o ile dopomogą do rozwiązania praktycznych zadań, jakie przedstawia kwestya polepszenia gospodarstwa wiejskiego".

Powtórzoną przez *Bereg* w formie pogłoski wiadomość, że trzeci oddział kancelaryi carskiej ma być połączony z ministerstwem spraw wewnętrznych, na którego czele stanie Melikow w miejsce Makowa przeznaczonego na ministra poczt i telegrafów, potwierdzają koła poinformowane z tą uwagą, że te zmiany osobiste wkrótce nastąpią.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 18 sierpnia. Dzień urodzin Cesarza obchodzi stolica świątecznie. Tysiące ludzi przeciąga przez ulice uroczyście przystrojone; rano odegrały muzyki wojskowe pobudkę na ulicach; na placu ćwiczeń na Schmelz wystąpiła cała załoga na mszę polową, poczem wojsko defilowało. Tłumy ludu przypatrywały się paradzie, na której obecni byli arcyksiążęta Wilhelm, Rainer i Albrecht. W kościele Św. Szczepana celebrował sumę X. kardynał Kutschker; obecni byli członkowie rządu, dygnitarze dworscy, naczelnicy władz, rektor uniwersytetu, dziekani wydziałów, burmistrz z całą radą miejską. — Niebezpieczeństwo powodzi w ciągu przedpołudnia wzrosło; w głównym kanale najwyższy stan wody 409 centimetrów, w niżej położonych częściach miasta jak Rossau i Brigittenau Dunaj wylał, w skutek czego domy opróżniono z mieszkańców.

Wiedeń 18 sierp. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisały 50tą rocznicę urodzin NPana w pełnych zapału patryotycznego artykułach, wypowiadając uznanie wzniosłego ducha i przymiotów serca Monarchy, wyliczając błogosławione ich następstwa dla monarchii i dla wdzięcznych jej ludów. Wczoraj w południe po popisie oficerów w strzelaniu na wojskowym placu strzeleckim odbyła się uczta, w której wzięli udział wszyscy jenerałowie i oficerowie wiedeńskiej załogi. Toast na cześć Cesarza pełen zapału wzniesiony przez główno komenderującego jen. Marojcica przyjęto trzechkrotnym grzmiącym okrzykiem. Rezydencya wieczorem przedstawiała wspaniały obraz, miasto do najodleglejszych dzielnic bogato ozdobione chorągwiami, gierlandami z zieleni, dywanami i olbrzymiemi transparentami. Szczególnie bogato przyozdobiona *Ringstrasse*. Wieczorem przeciągały przez miasto i przedmieścia wojskowe kapele, grając patryotyczne hymny. Ze wszystkich prowincyj nadchodzą telegramy o świetnych obchodach i przygotowaniach.

Preszburg 18 sierpnia. Dunaj ciągle wzbiera; w miejscu wylądowania wystąpił z brzegów.

Paryż 18 sierpnia. Zapewniają, że zajście tunetańskie jest załatwione; bey Tunetu przyznał towarzystwu „Bona guelma" prawa urządzenia portu nad jeziorem Słonem i zaprowadzenia w ten sposób związku z morzem.

Konstantynopol 17 sierpnia. Europejska komisya reformy przyjęła jednogłośnie w drugiem czytaniu projekt urządzeń dla europejskich prowincyj. Tylko przedstawiciele Turcyi wstrzymali się od głosowania. Projekt ten zostanie podpisany w poniedziałek. Rozebrawszy sprawę zastosowania tego projektu w różnych prowincyach komisya zamknie swoje czynności. Na tem samem posiedzeniu komisarze francuski i angielski wnieśli, w formie prostego życzenia, projekt regulaminu, który się ma odnosić do Albanii.

Kursa.— Wiedeń 18-go sierpnia 2 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72·50. — Renta srebrna 73·45. — Renta złota 87·70. — Losy z r. 1860 132·—· —· Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 273·80. — Londyn 117·70. — Srebro —· —. Napoleony 9·35½. W — Lombardy 80·50 — Losy z roku 1864 175·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 272·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·75· — Anglo-Bank 133·— Obligacye indemn. galic. 97·60. — Losy prem. węgierskie 111·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 172·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 57·77 Ruble 122 75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych!

☛ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: wieczorny:*
Kraków odjazd: . $10._{48}$ rano $9._{18}$ wiecz. $10._{48}$ wiecz.
Lwów przyjazd: . $9._{7}$ wiecz. $5._{20}$ rano 11 rano.
Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11._{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11._{44}$ po poł.
Do Wiednia: *osob. pośpieszny mieszany osobowy*
Kraków odjazd: $5._{40}$ ran. $6._{55}$ ran. $9._{30}$ ran. $5._{30}$w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: $7._{13}$ wie. $4._{10}$ p. po. $4._{5}$ ran. i $12._{5}$ p. $5._{10}$
Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.
Do Warszawy: rano o godzinie $7._{50}$. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy: mieszany: pośpieszny.*
Lwów odjazd: 4.49 rano 4.33 wiecz. 10.30 w nocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop. 5.10 rano 6.48 rano
Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.
Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 5 wiecz. 8.30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. 8.30 w. 11.5 p. p. 9.45 rano
Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany.
Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany

Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 czérwca 1880 . . . . . . 5,648 c. 52—

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 75	101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	271 —	273 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	167 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 17 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 50	72 65
4½% Renta srebrna	73 50	73 65
4% Renta złota	87 85	88 —
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 90	125 20
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	175 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 75	98 75
Galicyjskie „ „	97 75	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	93 —	93 50
Węgierskie „ „	94 50	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 25	93 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	124 75	125 25
6% Renta węgierska złota	108 75	108 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 75	88 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	132 75	133 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	273 30	273 40
„ „ węgierskie . . 200 „	255 25	255 75
Depositen-Bank . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank . . 100 „	110 70	110 90
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	131 50	132 —
Wied. Bankverein . . 100 „	134 75	135 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	157 —	158 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	567 —	568 —
Elżbiety . . . 210 „ „	191 50	192 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	172 50	173 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	160 50	161 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2462	2467
Franciszka Józefa . 200 „ „	169 —	169 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	272 25	272 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	130 25	130 50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	166 —	166 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	173 —	173 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	187 —	187 50
Rudolfa . . . 200 „ „	162 50	163 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	139 50	140 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	279 —	279 50
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	79 25	79 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 25	245 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 25	143 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147 40	147 80
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 —	149 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 80	117 10
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 50	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 —	102 20
6% „ Banku Włość. lwow.	103 25	103 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 80	103 95
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 40	101 90
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	90 30	90 60
Alföld-Fiume . . . 200 „	91 40	91 70
„ Em. 1874 . 200 „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	98 75	99 —
„ Em. 1862 r. . 300 „	98 50	99 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 25
„ Em. 1870 . . 200 „	99 70	100 —
„ Em. 1872 . . 200 „	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 20	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	— —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 50	109 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 75	107 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 20	101 50
„ Em. 1873 200 „	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	104 75	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 75	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 15	90 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 75	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	91 75	92 25
„ „ IV „ 1872 300 „	90 —	90 50
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 50	101 90
„ „ Lit. B. 200 „	99 80	100 —
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa . . . . . 300 „	97 —	97 50
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	95 —	95 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 40	83 70
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 50	123 —
„ „ . . 200 złr. 5%	110 50	111 —
Theissb.-Gesell. . . . „	100 20	100 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 75	87 —
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 50
„ Nordost . . . 300 „	85 —	85 25
„ „ złotem 200 „	102 75	103 —
„ Westbahn . . 200 „	90 50	91 —
„ „ Em. 1874 200 „	— —	89 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	118 75	119 25
„ Węgierskie . . . 100 „	111 50	112 —
3% „ Tureckie . . . . 400 fr.	14 —	14 25
Kredytowe . . . . . . 100 złr.	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary . . . . . . 42 „	42 50	43 25
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	104 75	105 25
Inspruku . . . . . 20 „	23 50	24 —
Keglewicha . . . . . 10½ „	16 50	17 —
Krakowskie . . . . . 20 „	19 70	19 90
Ofner (miasta udy). . . 40 „	41 —	41 50
Palffy . . . . . . 42 „	41 25	41 75
Rudolfa . . . . . . 10½ „	18 —	18 50
Salma . . . . . . 42 „	50 —	51 —
Salzburgskie . . . . 20 „	22 50	22 75
St. Genois . . . . . 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie . . . . 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	125 75	— —
4% „ . . . . . 50 „	65 —	— —
Waldsteina . . . . . 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza . . . . 21 „	41 75	42 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 75	11 81
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Ruble papierowe za 100	122 75	123 —

Lwów 17 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 20	98 20
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 17 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	61
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 50
kupon	— —	76
4% Listy likwidacyjne	— —	86 10
kupon	— —	084

Podpisany przyjmuje **uczniów** na wikt i mieszkanie z zapewnieniem należytéj obsługi, ścisłego dozoru i troskliwéj dla nich opieki.

Kraków dnia 15 sierpnia 1880 r.

W. Michna
Dyrektor szkoły I miejskiej na Podwalu Nr. 86.
(2232-1-4)

Subjekt

dobrego prowadzenia się może znaleźć miejsce w handlu korzennym i win Jana Nagla w Krakowie.
(2202-1-2)

Są do nabycia **karabele** wyrobowe w pracowni dawniéj *A. Ziembowskiego*, obecnie K. Kopczyńskiego przy ulicy Floryańskiéj Nr. 366 w Krakowie. (2231-1-3)

Majątek ziemski

w Królestwie Polskiem pod Krakowem, dwie wiorsty od komory bez służebności, obszaru włok 15 z inwentarzem jest każdej chwili do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Floryańskiej na I piętrze Nr. **361**. (2234-1-2)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów**, że jak lat poprzednich także na r. 1880/81 przyjmuję uczniów do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie z korepetycyą, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską. (2233-1-7)

Feliks Waligórski
w Krakowie, ul. Krupnicza l 19 dom p. Wojczyńskiego.

BIÓRO UMIESZCZEŃ
Nauczycielek, Nauczycieli i Bon
Heleny Nowoleckiéj
Kraków, ul. Gołębia Nr. 183.

Jako przy rozpoczynającym się roku szkolnym, zawiadamia osoby interesowane, że obecnie są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele egzaminowani krajowej i zagranicznéj edukacyi, posiadające oprócz nauk wyższych, języki obce i muzykę w wyższym stopniu. Na żądanie sprowadzone być mogą Bony cudzoziemki. Powyższe zlecenia, zarówno przez korespondencyą, jak i osobiście załatwione być mogą.

(2230-1-) **H. Nowolecka.**

Dla PP. studentów

przy ulicy Św. Jana, Nr. 303 można dostać przyzwoite mieszkanie i wikt (2235-1-2)

J. Piotrowski.

OBSZERNE MAGAZYNY
W KRAKOWIE,
położone przy szynach kolei żelaznej są **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u p. *Edmunda Mirtenbauma* ulica Grodzka Nr. 56.

Oferty będą przyjmowane do dnia 1 Października 1880 roku.
(2204-1-3)

SREBRA i KOSZTOWNOŚCI

w spadku po śp. ks. Pawle Russku pozostałe sprzedane będą dnia **19 sierpnia 1880 r.** o godzinie 10tej przed południe w drodze publicznej licytacyi w biurze c. k. notaryusza *Stefana Muczkowskiego* w **Krakowie** ulica Bracka pod Nr. 163. (2236)

Świeżo opuściło prasę dzieło:

Książęta Czartoryscy
i ich reforma
na sejmie 1764
przez *Wł. Tad. Kisielewskiego.*
(Rozprawa uwieńczona pierwszą nagrodą konkurs.)
8-vo 302 str. Cena 2 złr.

Do nabycia u autora, profesora gimnaz. w Drohobyczu. (2205-1-3)

Dr. Schwaigera
wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 5 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (872-23-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Miejsca na trybuny
przed bramą Floryańską,
urządzone z powodu przyjazdu Najjaśniejszego Pana do Krakowa

Przedsiębiorstwo wystawienia trybun ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że miejsca numerowane po cenie: złr. 1·50, 1 i po 50 centów, dostać można w kantorze wymiany: **Braci Epstein,** Rynek główny, linia A-B.

Za nadesłaniem ceny miejsca przez pocztę, bilety odłożone zostaną aż do d. 31 b. m. do godz. 6 wieczór. (2203-1-6)

DWA MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1878 ROKU.
WIELKI MEDAL I DYPLOM WIELKIEJ ZASŁUGI W FILADELFII.
DYPLOM HONOROWY NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU 1875 ROKU.
MEDALE I NAGRODY NA DZIESIĘCIU INNYCH WYSTAWACH.

PAPIER RIGOLLOT
CZYLI
MUSZTARDA W ARKUSIKACH DO SYNAPIZMÓW,
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓL. ANGIELSKĄ itd.

Jedyny, którego wprowadzanie do Cesarstwa rosyjskiego zostało upoważnione przez Komitet lekarski.

PROSZEK RIGOLLOT
CZYLI MUSZTARDA PRZYGOTOWANA DO UŻYTKU WETERYNARYJNEGO.
PRZYJĘTY PRZEZ MINISTERYUM WOJNY DO UŻYTKU KAWALERYI FRANCUSKIEJ I PRZEZ GŁÓWNE TOWARZYSTWA TRANSPORTOWE.

Wymagać podpisu jak obok. *Rigollot*

1855 1866 1871 1872 1872



WAŻNE OSTRZEŻENIE.

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMOW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków, na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizmy opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok znajduje się.

Rigollot

I dlatego tylko takie synapizmy uważać należy za *prawdziwe Rigollot*, które są opatrzone obocznym podpisem w poprzek umieszczonym.

We wszystkich głównych aptekach.

1875 1875 1876 1878 1879



PARYZ.— Magazyn sprzedaży, Avenue Victoria 24.— PARYZ
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1908-7-12]

Zmiana lokalu.

W sobotę dnia 21 b. m. **zostaje mój handel przeniesiony na ulicę Sławkowską „pod gankiem“, trzeci dom od rynku.**

Ponieważ w nowym lokalu posiadam obszerne i stosowne rozlokowanie na towary, czego mi dotychczas brakowało, przeto mam nadzieję, że wszystkich kupujących w moim nowym handlu pod każdym względem jaknajlepiej zadowolnię. (2198-3-5)

Franciszek Lenert.

!! Podróż Cesarza do Galicyi !!

Wspaniałe obrazy olejne, **doskonale udane portrety** Ich Cesarskich Mości **Cesarza i Cesarzowej, Następcy tronu i księżniczki Stefanii,** wielk. 58/71 ctm. w bardzo pięknych złoconych ramach barokowych, **sztuka 4 złr.** — za zaliczką lub nadesłaniem należytości.
Handel obrazów i przedmiotów religijnych (2058-5 10)
M. D. Schmidta w Wiedniu, III. Seidlgasse 9.

Aleksander Pinkalski
BLACHARZ
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 88, w domu Wgo Schwarza,

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż otworzył pracownię oraz skład wszelkich wyrobów blacharskich, jakoto: **wanien, tuszów, sitzbadów, bidetów, water-closetów,** wszelkiego rodzaju **maszynek do kawy,** również różnych naczyń w zakres tegoż wchodzących. Tudzież podejmuje się **pokrycia dachów** różnemi metalami tak w miejscu jak i na prowincyi. Mając przyrządy (maszyny), może w najkrótszym czasie z wszelką elegancyą obstalunki odstawić, ręcząc za sumienne wykonanie. (2129-2-6)

SUKNIE BALOWE
Grosgrain, Brocat, Surrah, Satin
I OKRYCIA PARYSKIE
otrzymał i poleca (2092-2-6)
w wielkim wyborze magazyn
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE.
Ceny umiarkowane.
Magazyn podejmuje się wykończenia Sukien i Okryć balowych.

Ogłoszenie.

L. 1619.7 (2094 3 3)

Gmina m. Krakowa potrzebować będzie na rok 1880/81 dla szkół i zakładów miejskich około 631,136 kilgram. **węgla kamiennego** w dobrym gatunku i około 586·30 metrów kubicz. **drzewa sosnowego, smolnego, suchego, w grubych szczapach.**

Tak drzewo jako i węgiel obowiązany będzie przedsiębiorca, w ilościach przeznaczonych dla poszczególnych zakładów, zwieść na miejsce przeznaczenia i ustawić tamże, nadto zniesienie węgla do piwnic należy do przedsiębiorcy.

Magistrat wzywa przeto Panów przedsiębiorców, aby na powyższe przedmioty złożyli **deklaracye na dniu 23 sierpnia b. r. o godz. 12ej w południe w Wydziale ekonomicznym,** wyjaśniając, iż po tym terminie żadne deklaracye nie będą przyjęte.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 cnt. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj co do osnowy nieodpowiednich, Magistrat wygotował wzory na deklaracye, które Wydział ekonomiczny zgłaszającym się wydawać będzie.

Deklaracye nie spisane podług wzoru, uwzględnione nie będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego wynosi złr. 480, zaś na dostawę drzewa złr. 200 w. a.

Wadyum to złożone być winno w kasie miejskiej, a jego odbiór ma być na deklaracyi poświadczony.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w Wydziale ekonomicznym Magistratu codziennie, wyjąwszy Niedziel, w godzinach urzędowych.

W Krakowie d. 22 lipca 1880 r.

Z Magistratu stoł. król. m. Krakowa.

Rodzicom i Opiekunom!

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, obrałem sobie już od lat wielu zawód wychowywania młodzieży, a obok kształcenia jej pod względem dydaktycznym zwracałem zawsze uwagę szczególniej na religijne i moralne jej prowadzenie.

Zaszczycany dotychczas zaufaniem Szanownych Rodziców i Opiekunów, ośmielam się i teraz polecić ich pamięci i zawiadomić niniejszem, że przy zbliżającym się roku szkolnym przyjmuję pod kierownictwo moje na mieszkanie, wikt i korepetycye uczniów do szkół publicznych uczęszczających lub też prywatnie kształcić się pragnących. (2082-4-6)

Lekcye języka francuskiego i muzyki udzielają się na żądanie.

Co do postępów, jakie czynią w naukach uczniowie moi, dozoru pod jakim pozostają oraz opieki, jaką ich się otacza, odwołuję się do opinii rodziców, których dzieci pod przewodnictwem mojem kształciły się lub też jeszcze dotąd się kształcą.

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów, naprzeciwko Biskupiego Pałacu — drugi podworzec — I. piętro od strony muzeum techniczno-przemysłowego.

Jak od lat kilkunastu tak i w tym roku przyjmuję **uczniów** na stół i stancyę; muzyka, języki obce na żądanie udzielane być mogą. Opieka i dozór męski przez domowych stale zamieszkałych instruktorów sumienny. Ul. Szpitalna 385, II. piętro.

(2121-2-) **Wojciechowska.**

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam w bieliźnie łóżek!** Porcya 30 c. na 6 łóżek **u H. Stockmara** w Krakowie. (1838-9-

---

TAPETY

francuskie, saskie i holenderskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i wielkim wyborze

rulon od **20** ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, ceraty na meble i story do okien** — polecają

Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie.
(2009-7-10)

Skład futer
Fr. Chęcińskiego
przy placu Franciszkańskim obok Magistratu Nr. 143 w Krakowie.

Istniejąc od lat kilkunastu, mogę sobie pochlebić, iż przez ten czas zjednałem sobie zaufanie Szanownej Publiczności za dokładną i punktualną robotę również doborowy towar.

Polecając tenże skład dobrze zaopatrzony w futra męzkie i damskie, podróżne i miejskie rozmaitego gatunku i kroju najświeższego, kołnierze, zarękawki, czapki, jakoteż skórki pojedyncze futrzane i inne artykuły do tegoż zakresu należące po cenach umiarkowanych, przyjmuje również wszelkie zamówienia, przerobienia futer itp.

Mojem zadaniem będzie i nadal postępować w ten sposób, aby wykonać wszelką robotę powierzoną mi najdokładniej i najpunktualniej. (2186-2-12)

Podziękowanie

Używając w mych stajniach proszku holenderskiego dla bydła i koni, wyrobu p. Czesława Chorubskiego aptekarza w Willamowicach, doznawałem zawsze najpomyślniejszego skutku.

Zachorowało mi także kilka sztuk bydła na zapalenie płuc, a po użyciu tegoż proszku, w krótkim czasie powróciło wszystko do zdrowia.

Uznając przeto dobroć tegoż proszku, jak również i cenę przystępną, uważam sobie za miły obowiązek, wyrazić Szanownemu Panu publiczne podziękowanie, oraz polecić go innym PP. gospodarzom.

Stara wieś górna d. 24 lipca 1880.

(2180-2-2) *F. Giełdanowski.*

KSIĄŻKĘ
do Nabożeństwa
ś. p. O. Karola Antoniewicza S. J.
wydaną przez
X. Ignacego Polkowskiego
nabyć można u Wydawcy,
Kraków, ul. Kanonicza, dom Długosza, 133.

Cena za 20 egz. 15 złr. w. a. pojedynczy egz. 1 złr.

Można także zażądać od Wydawcy listownie. (2127-7-10)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Studentów przyjmuję na wikt i stancyę, pod nadzorem męskim; mogą być udzielane **lekcye na fortepianie.** — Bliższa wiadomość w handlu *A. Mecnarowskiego* w Krakowie. (2102-4-4)

Z powodu 50 roku urodzin Cesarza!
Lampki papierowe
na uroczystości i festyny ogrodowe
poleca
Edward Boschan w Wiedniu
Bauernmarkt, Jasomirgottstrasse 6.

Sortyment na próbę, 15 różnych gatunków, od 1 złr. 50 cent. wzwyż. (1585-30-)

Rudolf Fuchs
FABRYKANT POWOZÓW
w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (1806-20-29)

Dr. Ludwik Wiszniewski

już powrócił i ordynuje tak jak przedtem od godziny 3—4 po południu przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. **238.** (2196-3-3)

Na przyjazd Naj. Pana

poleca magazyn broni **F. J. Demmera** w Krakowie wszelkie przybory uniformowe **w najlepszym** gatunku dla PP. urzędników i wojskowych, po cenach **takich** jak z Wiednia dostawcy oferują. (2099-2-3)

Nasienie rzepy pastewnej ścierrnianki

litr 90 cnt w. a., poleca handel **J. Michnika w Bochni.** (2159-3-3)

Za czarną malwę

płacę za kilo 50 c. do złr. 1·50. (2166-3-7)
Żymirski, aptekarz w Ropczycach.

Wszelkie wyroby szmuklerskie

ze złota, jedwabiu i wełny, jakoto: do sukien damskich i męskich, w ubiorach kościelnych, do mebli, borty do powozów, pendenty (rapcie) z węzłami polskiemi do karabel, podejmuje się za najtańszą cenę wykonać; zamieszkały w ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Lindquista pod l. 95.

Szaja Taszner,
(2177-3-6) szmuklerz.

Ubiór polski

kompletny, na osobę wzrostu średniego i średniej tuszy, jest do sprzedania. Wiadomość w handlu p. *Wolańskiego* w Krakowie. (2148-3-3)

Nasienie rzepy

pastewnej, ścierniank i (Stoppelrübensamen) **litr 1 złr.** poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.**
(1765-20 30)

Kropie żołądkowe
„Mariazell“

wyśmienicie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany



przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, nieżycie żołądka, zgadze, tworzeniu się kamieni i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bólu głowy (jeźli takowy pochodzi z żołądka), kurczach żołądkowych, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony, wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 35 ct.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt. W. Redyk, A. Siedlecki; we LWOWIE Z. Rucker; w BIAŁY apt. Reicherta spadkobiercy; w BŁAŻOWY A. Rożejowski; w BOCHNI A. F. Pilla; w DOLINIE H. Weiss; w JORDANOWIE Ed. Bachner; w LIPNIKU Aug. Fuchs; w MIELCU A. Pawlikowski; w NOWYMTARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski; w STANISŁAWOWIE J. Macura; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz; w TARNOWIE J. Reid; w WOJNICZU K. Nodzyński; w ZAŁOŻCACH Br. Malkowski; w ŻYWCU A. Blumenthal.

Główny skład rozsyłkowy: apteka pod aniołem stróżem C. Brady w Kromieryżu (Kremsier). (1549 13-)

ZAKŁAD
wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiéj
W KRAKOWIE,
przy ul. Wiślnéj pod L. 174 „pod Zającem“

ma zaszczyt donieść Szan. Rodzicom i Opiekunom, że z dniem 1 Września b. r. rozpoczyna kurs nauk. — W Zakładzie konwersacya w języku niemieckim i francuskim, prowadzona przez rodowite niemki i francuski.

Wpisy rozpoczynają się z d. 23 Sierpnia b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. Programy nauk i wychowania na żądanie przesyła się odwrotną pocztą. (2077-4-8)

Zwiedzający Kraków!

mogą nabyć **figur sztucznych z soli wielickiej** u *K. Zubrzyckiego* w Hotelu Wielmożnego Pollera w Krakowie.

Za nadesłaniem pieniędzy lub za pobraniem pocztowém uskuteczniają się posyłki na prowincyą jaknajpunktualniej. (2155-4-4)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.